

# Walka o nowy ustrój samorządowy

## Gwałtowne ataki opozycji na rządowy projekt ustawy

### Posel Polakiewicz zbija bezpodstawne zarzuty Ukraińców

WARSZAWA, 14. 2. Sejm kontynuował dziś debatę nad rządowym projektem ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego.

Pos. Ciołkosz stoi na stanowisku, że Sejm nie powinien zatwierdzać ustawy samorządowej, gdyż obecne stosunki nie dojrzały do tego.

Mówca wysuwa postulat zachowania niezależności samorządowej oraz zasadę, aby samorząd nie stał się funkcją administracji państwowej w dziedzinie zadań własnych. W dalszym ciągu wywód posel Ciołkosz poddał krytyce omawiany projekt, specjalnie zaś postawienia ustrojowej ustawy i ordynacji wyborczej. Kończąc wypowiedź się mówca przeciwko projektowi, jako łamiącemu rzekomo swobodę obywatela i samorządu.

Posel Roguszczyk (N. P. R.) jest zdania, że wniesiony projekt nie osiągnie swego celu, jakim jest ujednolicenie gmin w całej Polsce.

Mówca wypowiada poglądy, że ustawa nie wytrzyma próby życia i zapowiada, że klub jego głosować będzie przeciwko projektowi.

Posel Chowaniec podkreśla że kryzys gospodarczy stwarza dla samorządów wielkie trudności i dlatego najprędzej należy uprzętać z drogi przeszkody ustrojowe.

Projekt rządowy jest pierwszym etapem ku uzgodnieniu jednolitej działalności, nie przesądza jednak przyszłego ustroju. Niewątpliwie zawiąże on jednak na kierunku rozwoju polskiego samorządu.

Posel Lewicki (Kl. Ukr.) krytykuje ustawę, jako rzekomo groźną dla rozwoju narodu ukraińskiego i oświadcza, że Klub Ukraiński uważał będzie ustawę na terenie Sejmu i na terenie kraju.

Posel Pałjan (Ch. D.) twierdzi, iż myślą przewodnią projektu jest jak się zdaje umniejszenie praw społeczeństwa na rzecz administracji państwowej. Uważając, że projekt ustawy poddyktowany jest rzekomo względami politycznymi, wypowiada się przeciwko niemu.

Posel Fidelus z Chłonskiego Stron Lud., uważa za szkodliwe wprowadzenie gminy zbiorowej, zwłaszcza na Podkarpaciu.

Posel Sommerstein z Koła Zydowskiego podtrzymuje poprawki zgłoszone przez niego w komisji administracyjnej i uzależnia od ich przyjęcia stanowisko wobec całej ustawy.

Następnie przemawiał posel Rózek z partii komunistycznej. Ponieważ mówca stale odbiegał od tematu, marszałek trzykrotnie przywoływał go do porządku, a następnie odebrał mu głos. Imieniem klubu niemieckiego wypowiedział się przeciwko projektowi posel Romanek.

Ukraiński socjalny radykał Ładyka uskarżał się, że projekt ustawy doręczono posłom zbyt późno. Ponieważ mówca stale poruszał tematy polityczne, nie mające nic wspólnego z projektem omawianej ustawy, marszałek po dwukrotnym

upomnieniu odebrał mówcy głos. Gdy posel Ładyka począł sprzeczać się z marszałkiem sejmu, marszałek wykluczył go na jedno posiedzenie.

Następnie ks. posel Szydełski z Ch. D. podkreślił, że ordynacja wyborcza skonstruowana jest z dużym przemyśleniem sprawy.

W konkluzji mówca oświadcza, że wzmiankowana ustawa wykazuje wiele pracy i jest pierwszą próbą, to też uważać należy, aby ta próba nie dała złych wyników.

Po przemówieniu posla Szydełskiego, marszałek Świtalski udzielił głosu posłowi Wierczakowi, za znaczącą, że ograniczona czas przemówień do 30 minut.

Posel Wierczak ze stronnictwa narodowego podkreśla, że na ziemiach o mieszanej ludności ustrój samorządu powinien być inny niż w dzielnicach zamieszkałych przez ludność narodowościowo jednolitą, zwłaszcza w dzielnicach południowo-zachodnich prawa ludności polskiej powinny być zabezpieczone.

Po posle Wierczaku zabral głos posel Jeremicz (Białorusin), który krytykuje ustawę oraz posel Pawłowski ze str. ludow., który wypowiada się przeciwko niej.

Następnie sprawozdawca posel Polakiewicz polemizuje z posłami Rymarem i Ciołkoszem. Dalej w dłuższym oświadczeniu obala na podstawie dat i faktów twierdzenie posla Lewickiego z klubu ukraińskiego o rzekomej decyzji rady ambasadorów, która jakoby mówiła o autonomii terytorialnej dla Małopolski Wschodniej.

Po przemówieniach posla Faustyniaka i poslański Powałskiej posiedzenie przerwano. Następne posiedzenie jutro o godz. 15-ej. Na porządku dziennym dalsza debata nad ustawą samorządową.

# Japonia drwi z Ligi Narodów

## W Mandżurji na nowo rozgorzały walki

### Chiny wycofują przedstawiciela z Tokio

LONDYN, 14. II. Mimo wezwania Ligi Narodów, by Japonia natychmiast wstrzymała operacje w chińskiej prowincji Dżehol, ofensywa oddziałów japońskich, rozpoczęta w sobotę, trwa nadal.

Wojska japońskie wypierają coraz dalej będące wprawdzie w przewadze liczebnej, jednak gorzej uzbrojone wojska chińskie. W pobliżu Kaifu rozgorzała szczególnie zacięta walka, bowiem Chińczycy postanowili za wszelką cenę utrzymać miasto w swych rękach. Japończycy bombardują miasto z samolotów ciężkimi bombami i ułotkami.

Japońską piechotę wspomaga prócz tego ciężka artylerja, której Chińczycy mogą przeciwstawić tylko działa polowe. Zajęcie Kaifu przez Japończyków spodziewane jest lada godzinę, miasto bowiem otoczone jest ze wszystkich stron przez 20.000 Japończyków.

Ofensywa w Dżehol wywołuje w opinii Japońskiej wielkie zadowolenie, przy równoczesnym oburzeniu na Ligę Narodów, która nie uznała argumentów japońskich, stwierdzających, że Dżehol jest prowincją mandżurską i wobec tego Japonia powołana jest do wprowadzenia tam ładu i porządku.

Wczoraj odbyły się znów manifestacje, na których domagano się wystąpienia Japonii z Ligi Narodów i rozpoczęcia ostrego kursu polityki wobec Chin.

W kołach politycznych twierdzą, że ewentualne wystąpienie Japonii z Ligi Narodów stanowiłoby wstęp do wielkiej akcji zbrojnej przeciw Chinom, która rozpoczęłaby się miała od blokady portów chińskich i marszu na Pekin i Tien-Tsin.

PEKIN, 14. II. Pełniący obowiązki premiera Soong oświadczył, iż w razie podjęcia dalszej demarszu przez Japonię w Dżehol, Chiny prawdopodobnie wycofają swego przedstawiciela dyplomatycznego z Tokio. Soong, który jest ministrem finansów w rządzie narodowym w Nankinie, uczynił to oświadczenie po konferencji z

marszałkiem Czan-Hsue-Liangiem, głównodowodzącym armją narodową w Chinach północnych.

## Napad na pociąg pancerny

LONDYN, 14. 2. (PAT). W pobliżu Chin-Chow kilkuset uzbrojonych ludzi napadło na pociąg pancerny, którym jechał generał Cishi, wyznaczony na stanowisko dowódcy akcji zbrojnej w Jehol. W czasie walki zabity został jeden z oficerów sztabowych.

Napastnicy zostali odparci.

# Zadymki i burze z piorunami

## Niezwykłe zjawisko atmosferyczne w Piotrkowie i Poznaniu

Całą Polskę zachodnią i środkową nawiedziła wczoraj gwałtowna zadymka śnieżna, która prócz Łodzi dotkliwie dała się we znaki innym miastom.

Warszawa obudziła się w nową, czystą szacie śnieżnej. O godz. 2 po północy zerwała się silna burza śnieżna. Gęsty, suchy śnieg pokrył momentalnie

miasto grubą warstwą.

Około godziny 9 rano zaczęła się zadymka. Komunikacja miejska na czas burzy odbywała się w zwolnionym tempie — jednak już koło 11-ej wszystko wróciło do normalnego stanu.

Nad Poznaniem w ciągu nocy szalała burza deszczowa z piorunami i grzmotami. Rano burza deszczowa zamieniła się w burzę śnieżną tak gwałtowną, że wypłynęła ona na opóźnienie pociągów. Spóźnienia sięgały nawet pół godziny.

Również Piotrków o 7-ej rano był widownią niezwykłego zjawiska atmosferycznego o tej porze roku. Nagle, w czasie niezwykle gwałtownej zadymki śnieżnej, która pokryła miasto grubą warstwą śniegu, rozszalała niezwykle silna burza z piorunami i silnymi błyskawicami. Burza trwała ok. 15 minut, potem spadł grad.

Burza wyrządziła szkody w okolicy.

KATOWICE, 14. 2. (PAT). — Dzisiaj rano na całym niemal Śląsku szalała niezwykle silna burza śnieżna. Nagle zachmurzenie spowodowało zupełną ciemność. Wicherze towarzyszyły błyskawice i grzmoty. Komunikacja i ruch pieszy na kilkanaście minut zupełnie ustaly

Również niezwykle silna burza orzeszła dzisiaj nad Zagłębiem Dąbrowskiem. Na skutek wichury za notowane w kilku wypadkach przewrócenie się pojazdów konych.

Obfity śnieg zakrył dostęp do wielu bram i ściepów.

KRAKÓW, 14. 2. (PAT). — Dzisiaj rano uległa nieszczęśliwemu wypadkowi uczennica 5 klasy gimnazjalnej, Rachwałówna Walerja córka urzędnika sądowego, która przechodząc Małym Rynkiem, ugodzona została w głowę odł mkiem gzymsu, spadającym z jednego z domów pobliskich. Rachwałówna poniosła śmierć na miejscu. Odłmek oderwał się skutkiem wicheru

## Zator na Warcie

KEMPNO, 14. 2. (PAT). 2. Sieradza donoszą, że poziom Warty w ciągu ostatnich dni znacznie się podniósł ponad stan normalny. Na odcinku między Porzewem a wsią Olchów rzeka wystąpiła z brzegów. Wiele Olchów została zalana. Stan wody podnosi się w dalszym ciągu.

Rozpoczęto prace nad rozbijaniem zatoru lodowego.

# Japończycy oficjalnie odrzucili propozycję Ligi Narodów w sprawie Mandżurji

GENEWA, 14. 2. (PAT). — Komitet 19-tu zapoznał się dzisiaj po południu z tekstem odpowiedzi japońskiej. Chodziło o wyjaśnienie, czy rząd japoński, przyjmując jako podstawę akcję pojedynczej zasady raportu Lyttona, zgadza się tak że na zawartą w nim zasadę utrzymania suwerenności Chin nad Mandżurją i czy gotów jest uznać, że utrzymanie istnienia państwa Mandżuko nie stanowi zatwierzenia sprawy.

Jak było do przewidzenia, odpowiedź Japonii była negatywna. Komitet 19 polecił sekretarzowi generalnemu odpowiedzieć delegacji japońskiej, że w tych warunkach nie

może uważać kontrpropozycji japońskiej, w związku z którą wystosowane było wspomniane pytanie, za możliwą do przyjęcia podstawę akcji pojedynczej i że uważa dyskutowanie tych kontrpropozycji za bezużyteczne.

Nadzwyczajne zgromadzenie Ligi zbierze się w tej sprawie w przyszłym wtorek. W najbliższych dniach zostanie opublikowana całość raportu, przyczem dla podkreślenia wagi jaka jest przywiązywana do tego dokumentu i dla zapoznania z nim opinii publicznej całego świata, tekst raportu będzie transmitowany przez radiostację Ligi Narodów

# Nie 70, a 156 tysięcy ofiar strasznego trzęsienia ziemi w Chinach

## 450 tys. domostw uległo zburzeniu

LONDYN, 14. 2. Według dalszych wiarogodnych wiadomości, otrzymanych z chińskiej prowincji Kansu, rozmiary trzęsienia ziemi o czym doniesiono wczoraj są daleko większe, niż brzmiały pierwsze depesze.

Jak brzmia doniesienia korespondentów pism angielskich z Pekinu, rozmiary katastrofy są wprost przerażające. Liczba zabitych i rannych oraz zburzonych domostw idzie w setki tysięcy. Klęska ta nie da się porównać z żadnym innym trzęsieniem ziemi w czasach nowożytnych. Pod względem ilości ofiar trzęsienia ziemi w Kansu przewyższa wybuch wulkanu i trzęsienie ziemi na Sycylii na kilka lat przed wojną, kiedy to podczas zglądki miasta Messyny zginęło około 135 000 ludzi.

Jak podała źródła chińskie, a 156 000 ludzi a 210 000 odniosło rany. Liczba zburzonych osiedli ludzkich dochodzi do 450 000.

# Wspólny front wyborczy socjalistów i komunistów niemieckich

BERLIN, 14. 2. (PAT). — Rokowania pomiędzy przywódcami organizacji komunistycznych a socjaldemokratami w sprawie utworzenia wspólnego frontu robotniczego do walki z obecnym rządem, przybrały konkretną formę. Zarząd komunistyczny związków zawodowych Berlina zwrócił się do miejscowego kierownictwa socjal-demokratycznych zw. zawodów, z propozycją odbycia wspólnej konferencji celem ułożenia jednolitego planu działa-

nia. Z podobną propozycją wystąpił Związek zawodowy metalowców do berlińskiej organizacji robotników metalurgicznych kierunku socjal-demokratycznego.

Dziśniejszy „Vorwärts” wypowiada się przeciwko zawieraniu umów przez poszczególne organizacje robotnicze, opowiadając się za prowadzeniem rokowań pomiędzy zarządami naczelnych organizacji komunistycznych i socjal-demokratycznych.

# Hoover żąda stabilizacji wszystkich walut

LONDYN, 14. 2. — Z Nowego Jorku donoszą, że prezydent Hoover wygłosił wczoraj przemówienie, w którym domagał się współpracy całego świata w dziele uzdrowienia stosunków gospodarczych. Mowa prezydenta porusza niemal wyłącznie zagadnienia gospodarcze.

Hoover zaznaczył, że w związku z rozwiązaniem kwestii długów wojennych konieczna jest stabilizacja walut, oraz powrót do paritetu złota. Sprawa stabilizacji walut niema na celu uzależnienia St. Zjedn., ale przyniesie korzyści wszystkim zainteresowanym stronom. W dziedzinie gospodarki Ameryka może lepiej bronić swych interesów, aniżeli większość innych krajów.

Prezydent Hoover dał do zrozumienia, że St. Zjedn. zamian za ustępstwa w kwestii stabilizacji kursu walut, są skłonne do udzielenia realnych rekompensat. Koła międzynarodowe zaznaczają, że jest rzeczą możliwą, że część długów wojennych, przypadających Ameryce, będzie przelana do Banku centralnego dla stabilizacji kursów walut. Zdaniem prezydenta, ogólny powrót do paritetu złota może przeszkodzić rozpętaniu powszechnej wojny gospodarczej.

Hoover zakończył swe przemówienie stwierdzeniem, że opinia państw obcych nie powinna się ludzię nadziać, jakoby skrócenie długów wojennych mogło samo przez się spowodować powrót do dobrobytu na całym świecie.

# Góra „idzie” na miasto

## 12 tys. osób pod grozą zglądny

BRUKSELA, 14. 2. Od szeregu tygodni 12 000 mieszkańców miasteczka Conilllet koło Charleroi oraz szeregu okolicznych wiosek żyje pod znakiem grozącej katastrofy lawiny ziemnej.

Niebezpieczeństwo w ostatnich dniach wzrosło do tego stopnia, że lada chwila należy oczekiwać katastrofy.

Przebieg przez wielką szosę samochodową wzdłuż porożło się powoli, ale systematycznie obsuwał w dół. Potworne masy ziemi i odłamków skalnych posuwają się z szybkością jednego metra na dzień. Kilkuset samochodów buduje wały i zapory cementowe, aby tylko wstrzymać ten straszny pochód góry w stronę miasta.

Ubiegłej niedzieli niebezpieczeństwo stało się tak groźne, że musiano zamknąć ruch kołowy na szosie.

Burmistrz Conilllet zarządził ewakuację kilku tysięcy mieszkańców dzielnic położonych od strony groźnej góry. Dla bezdomnych budowane są pośpiesznie baraki.

# Umowa polsko-niemiecka w sprawie tranzytu przez Pomorze

BERLIN, 14. 2. (PAT) W ciągu ostatnich miesięcy polscy i niemieccy przedstawiciele rządów prowadzili w Berlinie rokowania w sprawie zbadania postanowień wykonawczych konwencji paryskiej z dnia 25 kwietnia 1921 roku o wolności tranzytu między Prusami wschodnimi a pozostałą częścią Niemiec, co wspomniana konwencja przewiduje w art. 113. Prócz tego prowadzono rokowania od-

noszące się do znacznych transportów wojska i do przewozu więźniów. Rokowania zostały zakończone podpisaniem trzech umów. Ze strony polskiej umowę podpisał dyrektor departamentu w ministerstwie komunikacji Franciszek Moskwa, ze strony niemieckiej zaś poseł dr. Eckard i dyrektor kolei Rzeszy tajny radca rządowy Scholtz.

# Porwanie młodego milionera Bandyci żądają 40 tys. dolarów okupu

LONDYN, 14. 2. (PAT). Dzienniki londyńskie donoszą o nowym porwaniu w Ameryce, pozostającym w pewnym związku z Lindbergiem. Wczoraj najlepszy przyjaciel płk. Lindberga, DOKTOR H. WOŁKOWYSKI ul. Cegielniana Nr. 4. Telefon 216-30. Specjalista chorób wenerycznych, moczopłowych i skórnych. Przyjmuje od godz. 8-2, 5-9 w niedziele i święta od godziny 9-1.

młody milioner w Colorado, Karol Boltcher, uprowadzony był przez bandytów, którzy żądają 40 000 dolarów okupu. Boltcher otwierał swój garaż w Denver, aby wstawić samochód. W tej chwili przystąpiło do niego 2-ch mężczyzn, uzbrojonych w rewolwery. Siedząca w samochodzie żona Boltchera błagała go, aby nie odmawiał żądaniom, bojąc się o jego życie. Bandyci wręczyli Boltcherowej żądanie okupu, adresowane do starego Boltchera, ojca uprowadzonego, znanego multimilionera. W liście swym bandyci dają instrukcje co do sposobu złożenia okupu i kończą uwagę, że dziecko Lind-

Ponieważ niekierujący PP. Odbiorcy posiadający ograniczeni kwoty zwracają się przed nadejściem terminu płatności swych rachunków do Dyrekcji Elektrycznej z prośbą o odroczenie dnia płatności, co sprzeciwia się zawarciu umowy, przeto zawiadamia się PP. Odbiorców, że listy skierowane do Dyrekcji w tej sprawie pozostawione będą **BEZ SKUTKU I BEZ ODPOWIEDZI.** Upiastka się zatem wybór wymienionych PP. Odbiorców, że terminy oznaczone na rachunkach są **BEZWZGLĘDNE OBOWIĄZUJĄCE**, gdyż w zależności od nich ustalona została niskowa taryfa za energię elektryczną. Nieuregulowane w terminie rachunki spowodują wyłączenie prądu, zgodnie z § 58-a Uprawnienia Rządowego Nr. 12.

**DYREKOJA**  
**Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Spółka Akcyjna,**  
(Elektrownia Łódzka)

# Niesłychane awantury na posiedzeniu komisji ochrony praw Reichstagu

BERLIN, 14. 2. (PAT) Dzisiejsze posiedzenie poselskiej komisji ochrony praw Reichstagu znowa było widowiskiem skandalicznych scen wywołanych przez narodowych socjalistów. Hitlerowcy, którzy podobnie, jak przed 8 dniami, urządzili kocią muzykę przewodniczącemu komisji socjal-demokracji Loebemu, obrzucając go obelgami i wyzwiskami, nie pozwalając na otwarcie posiedzenia. Gdy Loeb mimo to nie schodził z trybuny, prezydjant podszedł do niego poseł hitlerowski Franck, stąpił go z fotela prezydjantnego, zajmując jego miejsce.

Wśród niebywałej wrzawy posłowie stronnictwa mieszczańskich, socjal-demokracji i komunistów na znak protestu opuścili salę. U wejścia jeden z posłów hitlerowskich zaatakował posła ludowego Moratha, uderzając go pięścią w plecy.

Frakcja ludowa zgłosiła protest na ręce prezydenta Reichstagu Goeringa. Również frakcja socjal-demokratyczna i centrowa zgłosiły pisemne sprzeciw z powodu postępowania narodowych socjalistów. Protesty te na piśmie wysłane również zostaną i do prezydenta Rzeszy Hindenburga.

berga byłoby dziś jeszcze żyło. gdyby okup był złożony. Boltcherowie gotowi mają być do zapłacenia żadanego okupu.

NOWY JORK, 14. 2. (PAT) Brak jakichkolwiek wiadomości o uprowadzonym przez bandytów młodym milionerze Karolu Boltcherze. Żona Boltchera o głosila przez radio, że gotowa jest zapłacić każdą sumę, jakiej żądają bandyci. Sytuacja jest tem tragiczniejsza, że pani Boltcher w najbliższej przyszłości spodziewa się dziecka.

# 26 LOTERJA PAŃSTWOWA CZWARTA KLASA — PIĄTY DZIEŃ CIĄGNIENIA

250 000 zł. Nr. 136118.  
100 000 zł. Nr. 60649.  
50 000 zł. Nr. 12333.  
20 000 zł. Nr. 143682.  
10 000 zł. na N-ry: 45179 x 45578

5 000 zł. na N-ry: 60473.  
2 000 zł. na N-ry: 857 4510  
16790 38035 69079 88983 96937  
100 80 132355.

1 000 zł. na N-ry: 64782 71255 x 90847 107584 109405 125438  
131277 136538 141816 142673.

500 zł. na N-ry: 6477 26744  
32652 45670 56432 107054 136506  
137064 140437 143935.

400 zł. na N-ry: 2043 3358  
1372 20563 32594 35385 52021 x  
84150 89012 91290 111974 131314  
150325.

300 zł. na N-ry: 3451 4865  
996 11845 20150 21778 25278  
26994 27986 38024 35386 x 35738  
39560 44220 46390 48987 56456  
58258 59683 54908 62167 64527  
70565 70943 71086 71397 73835  
75044 x 77457 79439 82379 84614  
90350 91680 92093 92354 92882  
93080 96916 x 97015 97787 99157  
102124 102910 108694 117008

120245 121721 123590 127035  
127557 x 136090 x 138425 138705  
144075 144481 147237 35326.

**Stawki po 250 zł. na N-ry:**  
48 57 94+ 298 451+ 658 888 945  
1069 529 555 8054 130 52 36 245 420 592  
651 768 980 9015 55 315 75 488 590 971  
97 4304 22 24 40 59 408 95 608 25 79 99  
628 908+ 5117 362 491 655+ 92 646 71  
87 805+ 50 8118 540 450 714 62 934 69  
7025 149 870+ 78 457 524 735 39 882+  
017 49 8085 448+ 675 712 86 808 65  
916+ 82 8085 172 389+ 616 851 951 88  
10478 1157+ 418 551 001+ 719 45  
12400 896 14029 45 70 100 245 65 357  
411 254 97 871 99+ 15054 197 221 354  
682 706 18906 219+ 572 407 005 17021  
187 224 25 5 6 10 607 874 97 18018+  
3 9 527 32 001 730 969 19037 47 817

50000 50 111 015 094 889 944  
223 10 464 12 51 718 998 20555 118  
200 24 429 58 2229 24 125 227 30 585 419+  
5 7 10 65 25122 50 33 60 425 675 667  
728 0 7 11 15 30111 20000 37 194 305  
011 256 797 662 92 830 87 20889 316 86  
812 722 65 80 891 28146 005 807 87  
39230 690 698 911 61 65

300044 180 717 58 3107 2224+ 590  
724 520 35984 102 501 281 622 77 895 77  
55 74 107 415+ 87 578 747 871 54258  
35+ 426 821 710 41 909 65 35 41 56 450+  
82+ 698 905+ 124+ 911 55 79 84 56922  
146 215 79 619 874 965+ 5706 74 145

552 59 450+ 72 91 749+ 38332 68 542  
60 60 005 756 818 58 81 50 01 62 210  
90 411

40015 58 574 608 25 917 85 41054  
251 682 942 42074 398+ 425+ 68 007  
67 727 925 45412 640 785 850 44298 551  
76 591 628 85 729 880 76 904 45139 74  
329 451 590 012 46984+ 177+ 210 456+  
619 914 19 47479 586 604 755+ 84 894  
48490 821 950 86 49151 6122 37 720

50 57+ 97 215 78 510 54 255+  
457 051 52045+ 278 507 532+ 6 4 81  
768 0 4 53291 267 65+ 811 698 740 68  
54144 221 595 748 857 90 339+ 4 85  
105+ 217 309 555 686 715+ 818 975  
50 01+ 114 20 82 259 598 470 551 634+  
93 747 890 57105 225 755 450 85 583  
780 59 85+ 529 711+ 422 546 81 50092  
17 154 05 4 5 15 542+ 992 907 5)

60115 66 988 704 918 04 61045 74  
257+ 335 59 441 545 607 730 92 75  
682124 30 422+ 51 815 47 60 914+ 775  
791 257 021 65 13 52 521 635 04001 575  
893 215 18 26 45384 123 80 54 000  
263 709 80 201 74 49447 174+ 249 006  
360 108 17 67 87 471 252 11 82 012 908  
08090 292 508 578 2 765 62 963 67 0377  
99 577 874 058

70574 482 709 821 11185 267 479 671  
816 72292 407 014 782 407 109 570 577  
461 765 851 880+ 74416 194 291 537+  
95 541 604 04 771 76100 108 291 537+  
706 70954 128 252 910 25 71 7117 2 8  
2 4 346 108 534 604 755 850 65+ 627  
78977 925 28 741 811+ 544 851 949  
79132 824 796 449 546 922 505 85

80195 354 484+ 95 778+ 945 97+  
81212 04+ 876 82253 521 610 904 85075  
537+ 758 954 84289 537+ 45 447 55 587  
85121 219+ 71 353 67 454 619 721 09  
98585 002 51 50 65 71 742 917 98 87099  
35 541 491 510 002 901+ 89184 646  
89 75 94 222 550 635 700

90115 507 852 85+ 91055 119+ 208  
528 510 612 845 62 900 92911 305 815  
49 50 83034 10 117+ 22 455 75 558 641  
767 336 94077 120 89 423 572 78 79  
05194+ 597 408 90 922 34 58+ 7465 66  
849 010 69+ 98137 81 91 2 9 4+ 45+  
97069 411 88 503 10 834 77 963 94 98025  
09 172 224 571 714 807 916 22 99 26 390  
459 672 77 717

100056 90 104 42+ 60 98 465 550  
602 845 57 10277 379 554+ 800 102598  
423 925 7 6 5 94 103256 425 539 672  
104108 308+ 580 70 74 712 46 838 966  
105104 325 50 586 106 64 374 468 547  
612 75 700 54 950 107695 102 579 525  
625 75 743 84 96 836 946+ 105104 48  
255 633 770 77 51 800 941 105097 171  
845 099 85 951 62 64

120016+ 25 809 949 69 121034 61  
184 277 576 481 99 688 905 16+ 122012  
162 99 215 45+ 599 669 79 712 55 801  
921 50 126060 126 258 353+ 58 562 629  
76 73 805 930 124228 320 474 502 57  
51 680 85 95+ 128700 51 45 189 69 201  
549 55 67 834 705 126171 277 99 536 60  
690 358 127055 251 428 0 815 84  
128242+ 412 14 55 792 931 169817 55  
61 765 x

130009 41 65+ 95 154 900 310 30  
638 151 22 38 250 x 396 461 737 75 81  
95 855 152026 50 144 601 42 698 136 01  
256 500 524 90 134156 97 224 45 426 506  
91 725 88 802 952 99 135185 221 427 587  
644 865+ 854 136112+ 87 254 58 54  
939 61+ 94+ 157269 79 407 515 85 008+  
728+ 138167 85+ 86+ 250 405 662+  
85 807 909 18 139117 518 496 536 657  
769+ 60 96 949

140042 226 447 526 648 91 612 929  
141185 385 400 505 15 772 140679 136  
75+ 549 455 795 837 45 907 98 146 01  
152 659 829 41 90 144078 81 320 85+ 47  
455 596 952 145110+ 89 336 59+ 47  
854 79 410 146145 527 637 641 61 95  
958 147052 328 59 490 558 616 62 706

Na N-ry. oznaczone + podają premie w wysokości około 150 złotych

### Dalsze redukcje u Scheiblera Bezrobotni zapytują o prace

Z dniem wczorajszym zredukowano znowu p-wną liczbę pracowników umysłowych, zatrudnionych dotychczas w zakładach scheiblerowskich.

Na dzień 1 lutego r. b. zwolniono 34 pracowników umysłowych, płatnych miesięcznie. Na dzień wczorajszy zredukowano 10 pracowników umysłowych, płatnych miesięcznie i 25 pracowników umysłowych, płatnych tygodniowo. Ogółem przeto do dnia wczorajszego zredukowano 69 pracowników umysłowych.

Pozatem zredukowanych ma być jeszcze 10 pracowników umysłowych. Na tem redukcje będą chwilowo zakończone, jeśli chodzi o pracowników umysłowych.

Jeśli chodzi o pracowników fizycznych — przygotowuje się re-

dukcję robotników na tkalni przy Kilińskiego.

Jak słychać — zredukowani będą tkwice, jeśli w małej rodzinie, przez nich utrzymywane, pracują dwie osoby. Jeśli dwie osoby pracują w dużej rodzinie — żaden z pracujących zwolniony nie będzie.

Wczoraj przed biurem głównym zakładów szajblerowskich zgromadziło się około trzydziestu robotników zredukowanych przez tę firmę w jesieni r. ub. oczekując przybycia dyrektora Kokelego. Byli to głównie robotnicy z tkalni przy ul. Targowej.

Dyrektor Kokele oświadczył oczekującym na niego robotnikom, iż odpowiedzi co do uruchomienia tkalni na ul. Targowej udzieli delegatom robotniczym w ciągu najbliższych dwóch dni.

# ŚWIĘTO RARANCZY

Jedną z najpiękniejszych kart dziejów walk żołnierza polskiego o wolność narodu i jego honor jest bezsprzecznie przedarcie się II ej. t. zw. Żelaznej Brygady Legionów Polskich przez front austriacki pod Rarańczą.

15 lat mija od tej dramatycznej chwili, gdy na wieść o zawarciu haniebnego pokoju brzeskiego żołnierz drugiej Brygady postawił z bronią w rąku przebież front, kierując szlak swej męczeńskiej tułaczki ku ziemiom Ukrainy, gdzie stał już korpus Musznickiego, ten widomy znak potężnej siły zbrojnej, zorganizowanej przez Polaków żołnierzy armii rosyjskiej.

Rarańcza to istotnie wielki akt tragedji żołnierza Legionowego, który za swą największą ofiarę krwi, za najidealniej pojętą służbę rycerską, doczekał się w nagrodę pokoju w Brześciu.

Pierwsze miesiące 1918 roku nacechowane już były miązmatami rozkładu tego zlepką narodów, jakim była Austria, oraz agonją dyscypliny i odporności armii państw centralnych. Ta właśnie świadomość bliskiej katastrofy kazała perfidnym politykom Austrii i Niemiec szukać ratunku w zawarciu oddzielnego pokoju z Rosją i Ukrainą, przyczem jednym z prezentów dziękczynnych miał być nowy rozbiór ziem Polski.

Układ brzeski był wyzwaniem całego narodu polskiego. Oburzenie na obłudę państw centralnych za zdradę najwyższych interesów dotychczasowego sprzymierzenia było wyjątkowo silne. Rósł bunt w sercach polskich, aż przedostał się u żołnierzy w pragnienie zemsty, w postanowienie czynu orężnego i upomnienie się siłą ducha i ramion o prawo narodu do życia.

Decyzja zapadła. Zrozumiano, że dalsza bierność byłaby sankcjonowaniem nowej zbrodni, dokonanej przez rozpadające się państwa zaborcze na żywym ciele Polski. Zdawano sobie dobrze sprawę z wszystkich następstw rozpaczliwego swego kroku, a jednak nie wdziano innej drogi wyjścia honorowego dla żołnierza.

Poszły pułki marszem bojowym ku tak jeszcze niedawno bronionym przez się okopom, przerwały pierścienie wojsk austriackich i polem krwawym pożegnaniu „sprzymierzenia” zaniosły sztandary poza kordon, by rozpocząć nowy etap drogi cierniowej ku słońcu Wolności.

A nad wzięzionymi Legionistami, których bądź odcięto od głównych sił przy przejściu przez front, bądź później aresztowano w kraju zawisa groźba zemsty konającej Austrii Umieszczony w obozach, lasem drutów otoczonych, w szeregu miejscowości pod Huszt i Węgrzech, oczekiwali sądu polowego z niczem nie zmąconym hartem ducha żołnierza polskiego.

Świat cały śledził tragedję tych ludzi. Ozaki serdecznego współczucia, jakie zewsząd płynęły, dodawały sił w tych ciężkich dla uwięzionych chwilach.

Rozpoczął się historyczny proces przeciw zbudowanym Legionistom, w Marmarosz-Sziget. Proces ten był świetlanym słupem mocy charakteru polskiego. Nie usprawiedliwiano się, nie broniono, nie proszono o łaskę, lecz donośnie wolano w świat o wielkiej podłości, jakiej się dopuścili Niemcy i Austria w stosunku do Polski.

Rzucono mocarne oskarżenie pod adresem oskarżycieli i przepowiedziano triumf sprawiedliwości dziejowej. Wyrok skazający przyjęto z tym samym spokojem i szlachetną dumą, z jakim przyjęto do wiadomości „utaskawienie”. A wypadki mknęły torem przez Losy wyznaczone. Padła zdrzutowana Austria, ugięły krzyżackie karci Niemcy, a na mapie politycznej Europy ponownie zjawia się Polska, jako wielkie Państwo, którego granic dziś żadna wraza moc przekreślić już nie zdoła.

Biorąc udział w podniosłych uroczystościach dzisiejszych ku uczczeniu bohaterstwa II-iej Brygady, powinniśmy się zdobyć na wznieśnienie w sercach swych odtępy

wzięcznej i rzewnej pamięci o tych chwilach, które w dziejach martyrologji naszego narodu były dowodem najświętszych praw do nie

podległego bytowania, a które przez swą treść nacawać nas muszą słuszną dumą narodową. H. P.

## Pracownik musi wiedzieć, czy jest ubezpieczony w Kasie Chorych

### Doniosłe orzeczenie Sądu Najwyższego

Od szeregu lat łódzka Kasa Chorych systematycznie wykrywa wypadki, iż pracownik, zatrudniony w danym przedsiębiorstwie, nie jest ubezpieczony w Kasie, zaś firma ubezpiecza takiego pracownika dopiero wówczas, kiedy ten zgłasza się po adnotację na książeczce kasowej, z zamiarem skorzystania z pomocy wobec zasłabnięcia.

W szeregu wypadków uawniono, iż „niemeldowanie” pracownika w Kasie Chorych miało miejsce za jego zgodą, częściej jednak firmy potraçały składować ubezpieczeniowe z pensji pracownika, nie ubezpieczając go jednak w Kasie Chorych.

Na tem tle wytaczano wiele spraw, przyczem w każdym wypadku sąd przyznawał słusność Kasie Chorych.

Bardziej kłopotliwa jest sytuacja sądu w wypadkach, kiedy pracownik skarży firmę o niemeldowanie go w Kasie Cho-

rych, wskutek czego ponosił on poważne straty na wypadek zachorowania, zwłaszcza przy jednoczesnej utracie zajęcia.

W sprawie tego rodzaju wszczętej przez jeden ze związków zawodowych łódzkich, sąd okręgowy stanął po stronie pracownika, natomiast sąd najwyższy, w orzeczeniu swojem Nr. I. C. 2649/31, zajął stanowisko, iż pracownik, niezadowolony przez firmę w Kasie Chorych, albowiem powinien on interesować się kwestją, czy jest w Kasie Chorych zarejestrowany, z uwagą na to, iż rejestracja w Kasie Chorych da mu korzyści.

Tak więc każdy pracownik winien osobiście interesować się tem, czy go firma zarejestrowała w Kasie Chorych, nie traktując samego faktu potrącania składek jako dowodu należenia do Kas Chorych.

## Rozszerzenie kompetencyj Funduszu Bezrobocia

### Ściąganie dodatkowych opłat na rzecz pomocy bezrobotnym

Na skutek umowy, zawartej pomiędzy Naczelny Komitetem Funduszu Pomocy Bezrobotnym i Zarządem Głównym Funduszu Bezrobocia w Warszawie, Fundusz Bezrobocia przejął pewne czynności, wykonywane dotychczas przez Fundusz Pomocy Bezrobotnym.

W szczególności powierzone zostały Zarządem Obwodowym Funduszu Bezrobocia czynności ewidencyjne i kontrola wpływów z opłat, ustalonych rozporządzeniem Prezydenta R. P. z dn. 23.8. r. ub., pobieranych na rzecz Funduszu Pomocy Bezrobotnym w postaci opłat od kwitów komornianych, biletów wstępu, stawek w totalizatorze, opłat od zużycia gazu, przebywanie w godzinach nocnych w zakładach gastronomicznych oraz opłat od cukru, piwa, żarówek elektrycznych i schowków (safesów).

W wykonaniu powyższego Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Łodzi zwrócił się już do wszystkich Urzędów Skarbowych oraz Magistratów i Urzędów Gminnych o nadsyłanie do Zarządu Obwodowego wszystkich danych

liczbowych, dotyczących prowadzenia przez wspomniane urzędy odpowiednich czynności i podania sum, jakie z tytułu odpowiednich opłat wpłynęły do kas wymienionych instytucji.

Myślą przewodnią omawianego zarządzenia jest nawiązanie ściślejszej współpracy między Urzędami Skarbowymi i samorządami a Funduszem Bezrobocia; osiągnięcie przez racjonalne wykorzystanie aparatu wykonawczego Funduszu Bezrobocia, zmniejszenia wydatków administracyjnych i zwiększenia wpływów na rzecz bezrobotnych.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w najbliższym czasie za pośrednictwem upoważnionych przez siebie delegatów, przystąpi do sprawdzania dotychczasowego stanu prac, prowadzonych w tym zakresie przez instytucje samorządowe.

Daniem Zarządu Obwodowego w Łodzi jest usprawnienie ściągania należności przez instytucje samorządowe i osiągnięcie w ten sposób możliwie dużej wpływów na rzecz pomocy bezrobotnym.

## Zakład roentgenowski i pogotowie Kasy Chorych nie będą zlikwidowane

Kasa Chorych komunikuje nam: Ostatnio rozsiwane są wśród ubezpieczonych pogłoski, które nawet przedostały się na łamy prasy, jakoby Kasa Chorych w Łodzi zamierzała zlikwidować zakład roentgenowski i pogotowie do nagłych wypadków.

Wiadomości te miały się całkownie z prawdą, albowiem Kasa Chorych pragnie nietylko utrzymać wszelkie dotychczasowe urządzenia lecznicze, lecz także wedle możliwości i potrzeb je uzupełnić i rozszerzyć. Tak np. o ile chodzi o leczenie roentgenologiczne ma być za-

kupiony aparat dla szpitala im. Prezydenta Mościckiego, który dotychczas tego rodzaju aparatu technicznego nie posiada. Ponadto w najbliższych dniach zostanie otwarte sanatorium dla pierwiwo chorych w Tuszyńku.

Pogłoska o zamierzonej likwidacji pogotowia do nagłych wypadków również nie jest zgodna z prawdą, albowiem Kasa Chorych zamierza jedynie zreformować ten dział pomocy lekarskiej, w każdym jednak razie nie ze szkodą ubezpieczonych i ich rodzin.

## Strajk w sprawie przedłużenia zatargu Pończosznicy aleksandrowscy domagają się umowy zbiorowej

Jutro odbędzie się w klasowym związku narada pończoszników z okrągłych warsztatów w sprawie cennika plac i warunków pracy.

Prawdopodobnie zapadnie uchwała strajkowa w tych zakładach, gdzie place zostały obniżone i warunki pracy zmienione na niekorzyść robotników.

W piątek odbędzie się w

magistracie Aleksandrowa konferencja przy udziale inspektora Opolskiego w sprawie zawarcia umowy w pończosznictwie na miejsce wypowiedzianej w ubiegłym tygodniu umowy.

Robotnicy gotowi są poprzeć swe żądania strajkiem, który w tym wypadku wypadłby równocześnie z akcją pończoszników łódzkich.

## 9-miesięczny okres zasiłkowy dla tych, którzy nabyli prawa przed 3 b. m.

Władze nadzorcze przyjęły do zatwierdzającej wiadomości decyzję komisarza rządowego w zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie, p. Nakoniecznikoffa w sprawie utrzymania 9-miesięcznego okresu zasiłkowego dla tych bezrobotnych pracowników umysłowych którzy dnia 3 lutego r. b. nabyli prawo do takiego zasiłku.

W związku z tem poleciła dyrekcja Z.U.P.U. Kasom Chorych na terenie h. Kongresówki, aby utrzymały wypłacanie zasiłków w ciągu 9 miesięcy dla bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy pra-

wo do zasiłku w okresie takim uzyskali przed dniem trzeciego lutego. Zasiłki będą więc wypłacane nadal w okresie 9 miesięcy tym umysłowym, którzy opłacali składkę w ciągu co najmniej 24 miesięcy, a poprzednio z zasiłków jeszcze nie korzystali, lub też nie uzyskali dotychczas zatrudnienia przed wyczerpaniem przy znanego im 9-miesięcznego okresu zasiłkowego.

Powyższe zarządzenie komisarza Z.U.P.U. dotyczy kilku tysięcy bezrobotnych pracowników umysłowych na terenie działalności Z.U.P.U. w Warszawie.

## Woj. Jaszczolt opuścił Łódź Uroczyste pożegnanie na dworcu

W dniu wczorajszym dotychczasowy wojewoda łódzki, Władysław Jaszczolt, opuścił Łódź, udając się do Wilna, celem objęcia stanowiska tamtejszego wojewody.

Po oficjalnym przejściu urzędowania na stanowisku wojewody wileńskiego, wojewoda Jaszczolt powrócił do Łodzi, aby uregulować swoje sprawy osobiste, związane z przeniesieniem się z rodziną do Wilna.

Celem pożegnania p. wojewody przed dworcem kolejowym ustawili się oddziały piechoty i konnej policji, a na peronie oddziały przysposobienia młodzieży, kolejarzy, oraz Strzelca. W sali dworcowej odbył się pożegnanie wojewody

generalowie Małachowski i Olszyna-Wilczyński ze sztabem, wicewojewoda Potocki, naczelnicy wydziałów urzędów wojewódzkiego, prezydent Ziemięcki, wiceprezydent Rapalski, prezes sądu sędzia Maciejewski, inspektorze Torwański i Niedzielski na czele oficerów policji, prezes Geyer, starosta Podołbiński, wicestarosta Rosicki i Denys, przedstawiciele szeregu organizacji społecznych i oświatowych i t. d.

P. wojewoda Jaszczolt, podziękowawszy za te dowody sympatii — zajął miejsce w wagonie przy dźwiękach orkiestr.

W chwili odjazdu oddziały sprezentowały broń.

## Przed strajkiem generalnym na Górnym Śląsku

KATOWICE, 14.2. Zgodnie z naszymi wczorajszymi doniesieniami, Związek Pracodawców na Śląsku wypowiedział umowę zbiorową dla koparzy węgla ustaloną orzeczeniem Komisji pojednawczej 28 stycznia r. ub. Związek Pracodawców oświadczył, że gotów jest podjąć rok-

wania z przedstawicielami związków zawodowych. Wiadomość o wypowiedzeniu umowy zbiorowej wywołała olbrzymie zaburzenie na Śląsku. Powszechnie liczą się tu z możliwością wzbudzenia strajku generalnego w górnictwie.

## Pamiętajcie o Funduszu Pomocy Bezrobotnym

# SKARBY NA LICYTACJI

58 karatów brylant do sprzedania

„Mi Regent” poszukuje nowego właściciela

W dobie kryzysu dzieją się rzeczy, o których ekonomistom się nie śniło. Np. kilka dni temu rozeszła się w Paryżu wiadomość, że ma się odbyć licytacja publiczna słynnego brylantu „Mi Regent”, który od lat spoczywa w opancerzonym safesie paryskiego Credit Municipal. Jeszcze bardziej się zdziwiono, gdy się dowiedzano, że sławny brylant zyskał na wadze. Gdy go w roku 1909-ym składano na dno skrytki, ważył równo 58 karatów, obecnie po zważeniu, okazało się, że waży 59 karatów. Przybył mu więc jeden karat. Zdawałoby się, że brylant zachowywał się tak samo jak kobiety — tyją na starość i robią się cięższe. Tymczasem to nie brylant nęcił zmianie, to zmienił się karat, a właściwie jego pojęcie.

W ostatnich latach ustalono oficjalną wagę karata, zmniejszając ją o dwa centygramy. Oficjalny karat waży dwieście centygramów.

Na licytację przybyły tłumy. Właściciel „Mi Regent” i wielu innych kłopotów, osobnik zachowujący się incognito, zaciągnął lat temu dwadzieścia cztery ogromną pożyczkę w „Credit” pod zastaw brylantów. Rok rocznie wpłacał procenty, ale gdy nadziedziczył kryzys, znalazł się w kłopotcie — nietylko nie może wykupić zastawu, ale nie jest w stanie pokryć zaległych procentów.

Licytacja odbyła się w wielkiej hali. W gablotach, oświetlonych reflektorami, mieściły się barwnymi i czyste jak kryształ brylanty, w tym brylant „Mi Regent” przypomina wielkością i blaskiem brylant sławiający ozdobe korony królów francuskich. Inny brylant tęczowego koloru, wagi około dwadzieścia dwu karatów, barwy jutrzenki, podobny jest do słynnego brylantu Chantilly o którego kradzieży rozpisywano się parę lat temu. W starożytnym fuferale spoczął brylant „Księżnej Matyldy”, niesłusznie uważany za ulubiony klejnot księżnej Bonaparte, należał bowiem do generała Sommariva, dyktarza z okresu pierwszego cesarstwa.

Kobiety przyparły szturm do gabloty zawierającej dwunastokaratowy kamień, noszący poetyczną nazwę „Diamant-Coeur” — brylant serce. Serce dzisiaj nie w modzie, — ale brylant kształtu serca — owszem. Wszystkie klejnoty wydobyte na światło dzienne

z podziemi niemieckiego lombardu pochodzą torońców brylantów księżnej Matyldy ze skarba pewnego naba tureckiego. Kupiono je w Konstantynopolu po wojnie, kiedy to nazwowie tureccy współczesnie zwiłali haremy i wynosili się z owładniętej przez republikańców ojczyzny. Cała kolekcja należała przez czas jakiś do Habiba, który

nabył również pechowy diament „Hops” oceniony na półtora miliona franków wartości, ale przynoszący właścicielom nieszczęście. Licytacja brylantów trwa nadal, gdyż nie znalazł się dotychczas osobnik rozporządzający gotówką. Osoby, zwiędające wystawę brylantów, mają dobre chęci, a to za mało..

## Państwo w walce z niepoważną „konkurencją” Próżna fatyga fałszerzy banknotów Nowoczesne metody wykrywania fałszerstw

Fałszerze pieniędzy w czasach dzisiejszych rozbudowali znacznie „nauskę”, która naucza jak najlepiej naśladować niedościgniony wzór — prawdziwy pieniądz.

Obok zвычайnych, niewykształconych partaczy, w dziedzinie podrabiania banknotów monet, posiada dziś świat podziemi, wbytnych specjalistów.

Wstępna działalność fałszerzy polega na sporządzeniu tyłu fotografii banknotu podrabianego, ile na nim poszczególne kolorów. Aby uzyskać pożądaną rezultat, przy każdym pojedynczym zdjęciu, pomiędzy pieniądzem służącym za wzór, a obiektywem aparatu fotograficznego ustawiają oni specjalny przyrząd ze szkła, dokładnie tej samej barwy, jaką posiada fotografowana część rysunku.

A zatem przy pomocy pomysłowego przyrządu fotografuje się wpraw „piękne” kolory. Następnie otrzymane w ten sposób fotografie odbija się przy pomocy rozciemni cynku, zaś banknoty odbieka się wedle zwykłych zasad foto-mechanicznych.

I znak wodny banknotu nie przedstawia większych trudności dla pomysłowych oszustów.

Prostszą fałszerszą sprządza kliszę, w roztworze cynkowym, na której widnieje potrzebny znak. Banknot silnie naciska na kliszę i sprawa znaku wodnego rozwiązana. Następnie fałszyfikat prasuje się gorącym żelazkiem, ażeby usunąć powstałe nierówności na papierze.

Nie należy zapominać, że każdy banknot posiada podobnie zasłużonego państwa meża, widoczną tylko pod światło. Aby usunąć ten skrępał, fałszersze drukują każdą stronę banknotu na oddzielnych

kawałkach papieru. Następnie skleja ją w niezadrukowanym stronami, umieszczając wewnątrz, na właściwym miejscu, na nadzwyczaj cienkim kawałeczku papieru, podobianą podobinę.

Fałszywy pieniądz gotowy, można go paścić w obieg.

Jednakże specjalistom z podziemnych laboratoriów dotkliwie dała się we znaki metoda, dzięki której fachowcy z mennic państwowych rozpoznają fałszywe pieniądze. Są one tak udoskonalone, że doskonała imitacja pieniądza jest wykluźona. Przewodnictwem dobór kolorów, uwidocznionych na papierze pieniądza, jest coraz więcej skomplikowany, tak że o całkowite ich naśladowanie nie mogą narazić fałszersze marzy. Nadto sam skład chemiczny papieru ściśle określony. Posiada on również własności fizyczne przejawiające się w określony sposób, tak że przy pomocy pewnych metod naukowych można stwierdzić autentyczność banknotu.

Oczywiście przeciętni ludzie o-znaczyć tego nie mogą, o niedo- nie podrabiane fałszyfikat.

„Ostatni krzyk” podrabianych pieniędzy, wedle do pracowni ekspertów, tam poddaje się to szczegól- ouszemu badaniu i dość łatwo wykryć fałszywe ich „oblicze”.

Fotografia badania przy pomocy promieni ultra-fioletowych, analiza chemiczna, pomiar odporności elektrycznej papieru. Tu cztery najskuteczniejsze, uzupełniające się nawzajem metody rozpoznawania fałszyfikatów. Pierwsza z nich, metoda fotograficzna — zasada się na fotografowaniu banknotu prawdziwego jak i fałszywego, przy- czem współczynnik powiększenia fotografii w pierwszym i drugim

## Czy Ivar Kreuger żyje?

Pogłoski, plotki i domysły

Pogłoski o tem, że Ivar Kreuger nie popełnił w Paryżu samobójstwa, lecz że je poprosto „singo- gował”, wcale nie przychyliły, lecz ostatnio znowu się wzmożyły. Pomimo, że w pamiętnym dniu 12 marca, ub. w Paryżu lekarz policyjny stwierdził śmierć wskutek „prze- strzelenia środka serca” i pomimo, że trumna ze zwłokami Kreugera w dwa tygodnie później została spalona w sztokholmskim kremator- jum, nie przeskadza to wcale, że

dziś wielu ludzi jest święcie prze- konanych, że Kreuger żyje i gdzieś się ukrywa w świecie.

Podstawą tych pogłosek są cagle jeszcze okoliczności, które zasły przy wywozie trumny ze zwłokami z Paryża do Sztokholmu. Stwierdzono niezbitcie, że nikt nie widział na oczy trupa Kreugera. Zabalsamowanie zwłok oraz złożenie ich do trumny odbyło się jedynie w obecności najbliższych przybliżył zmarłego. Trumnę wyładowano w Sztokholmie z niebywałą szybkością i wla- dowano ją do wagonu towarowego, do którego była przycepiłona lokomotywa, która natychmiast ruszyła z miejsca i odjechała na dworzec Północny. Pomimo jednak, iż na peronie dworca Pół- nocnego czekali na zwłoki krewni Kreugera, dźwiny ten pociąg za- rzymał się krótko i odjechał za- raz do Karlberga, skąd po krótkim postoju... odjechał z powo- tem na Dworzec Północny w Sztok- holmie. Dopiero teraz, gdy pub- liczność oraz dziennikarze zostali „rozstani” na przestrzeni pomig- dzy portem towarowym, Dworcem Północnym a Karlbergiem, trumnę wyładowano z pociągu i wsadzo- no do auta-karawanu, który z wiel- ką szybkością odjechał do kościoła Gustawa Wazy. Nkt jednak nie mógł wejść do świątyni, gdzie się odbywało nabożeństwo żałobne. Następnie z podobną szybkością odwieziono trumnę do kremator- jum.

Trumna miała na wieku małą szybkie przez którą można było zo- baczyc twarz zmarłego, jednak ni- komu nie udało się tej twarzy zo- baczyc, a gdy jeden z dziennikarzy chciał ją sfotografować, nie po- zwolono mu na zapalenie mag- nezi. Pomimo tego jednak foto- graf zrobił zdjęcie, a wtedy ode- brano mu kliszę.

Spalenie zwłok odbyło się do- piero w dwa dni później — z powo- du spóźnionego nadejścia z Pary- ża jakichś potrzebnych papierów. Oczywiście dało to powód do po- głosek, że trumna, która została spalona, nie jest tą samą, która przysła z Paryża.

Dzięki tym wszystkim okolicz- nościom, mnóstwo ludzi na świecie wierzy, że Ivar Kreuger żyje i do- brze mu się powodzi

I na to niema inż rad!

wypadku musi być identyczny.

Następnie kliszę obydwu ban- knotów ruszą mieć jednakowy wy- miar.

Jeżeli kliszę dopasowane do siebie pokryją się z sobą w naj- drobniejszych szczegółach, pienią- dzow, podejrzanemu o fałszywy wygląd należy się rehabilitacja. W przeciwnym razie detektywi e- nergicznie poszukują skodników.

Promienie ultra-fioletowe a zwa- szcza promienie znane pod nazwą światła Wood'a, należą do meto- dów najprecyzyjniejszych.

Pod działaniem powyższego promieniowania zachodzi nadzwy- czaj ciekawe zjawisko. Oto ban- knot pieniądze, naświetlany pro- mieniami ultra fioletowymi, wchła- ni w siebie ich część, a następnie widocznie fluoryzuje. We fluores- cencji tej widoczny jest zespół barw, które posiada pieniądz.

Otóż, jeżeli poddany próbie banknot nie fluoryzuje, napewno powiedzić można, iż jest fałszywy.

Nauka dzisiejsza posiada jeszcze jeden atut, dzięki któremu można wykrywać fałszyfikat.

Przygotownie się mianowicie dwa rozwiązania zmierzające, o jed- nakowym składzie chemicznym, jed- en dla biletu prawdziwego, drugi dla poddanego próbie. Według zwykłych w tym wypadku metod, bada się odporność elektrycz- nych materiałów, z jakiej sporzą- dzone są obydwu banknoty. W wy- padku, gdy okaże się niezgodność pomiarów, podobiony pieniądz wykryć łatwo.

Rezultaty tej metody są dziś bardzo dobre, prawie doskonałe. Ulepszono ją, dodając specjalną lampę katodową. Używaną również przy odbiorze i przyjmowaniu de-

pesz telegrafu bez drutu, pozwala dziś z całą pewnością zawyroko- wać, czy ma się do czynienia z pieniądzem prawdziwym czy też fałszywym.

ROBERT BOUCHET

23;

## NIESAMOWITY LOT „MARGARETY”

Powieść.

\*\*\*\*

### Streszczenie początku.

Samolot „Margareta”, na którym dwaj lotnicy francuscy kapitan Navacelle i por. Puyvieux wystartowali do raidu Paryż—Hanoi (Indochiny) zaginął w tajemniczych okolicznościach

W dwa lata po owem zniknięciu, kpt. Legalle (au tor niemieckiego opowiadania), pelniący w Hanoi służbę, wyrusza na utrop do Europy. Na okręcie nieopodrobione spłyka por. Puyvieux, uważanego dawno za zmarłego. Na prośbę przyjaciela por. Puyvieux opowiada bi- storję tajemniczego zniknięcia.

Przed dwoma laty w jednym z kin paryskich ujrzał zdjęcie dokonane przez wywiadowcę angielskiego, a przed- stawiające sceny z rewolucji chińskiej. Wśród grupy jeńców europejskich, pedzonych przez Chińczyków, por. Puyvieux dostrzegł swą ukochaną lady Margaretę Denril. Na widok ten zemknął.

Odziałem przechodzi z pomocą kpt. Navacelle, który odwozi go do swego domu. W rozmowie wyjaśnia się, że obaj oficerowie kochali Margaretę, którą poznał w czasie pobytu jej w Europie. (Lady Denril stała miszka z mężem w Chinach) Uczucie por. Puyvieux odwzajemnił.

Korzystając z tego, że kpt. Navacelle przygotowy- wał się do raidu, obaj lotnicy postanowili na jego stano- wienie popieścić z pomocą lady Denril, by następnie zmo- czyć między sobą walkę o prawo do jej serca.

(Ciąg dalszy).

— Niebo pana zszła, zyczny kapitanie — wy- rzyknął radośnie. — Mam ważną prośbę do pana!

Wyłożyłem mu zaraz swoją sprawę, prosząc o pomoc.

Lecz on, widocznie, nie mógł zrozumieć, co mi strzeliło do głowy — i pokazał mi palcem porucz- nika Sucey, który rozmawiał opodal z Navacelle'em, żywo przytem gestykulując.

— Nie mam chwili do stracenia — rzekłem — Później wytłumaczę panu wszystko. Proszę tylko usilnie o pomoc. Zaraz będę służył. Półgodzinki na wypróbowanie maszyny, potem wracam i sko- czymy do pułkownika.

— Dobrze, dobrze — odrzekł kapitan Aline. — Za pół godziny wszystko będzie w porządku.

I pokuszyłem do biura.

Kazałem wyprowadzić samolot i wskoczyłem do kabiny. Lecz — w chwili, gdy mi dotykał już nogą klapy — ktoś rzucił się na mnie jak huragan.

Był to porucznik Sucey, który wrzeszczał, aż się pienił:

— Ja nie chcę, rozumie pan? Ja nie pozwa- lam, żeby mi pan wbił do aparatu! Jakim prawem wydaje pan rozkazy mechaniczom? Pan sobie żyćcie lećcie na moim miejscu? Pytam się — za kogo mi pan ma?

Zadyszal się i urwał.

Dokoła nas zaczęła się zbierać gromadka ga- niów, wietrząc skandal.

Pokazałem jej porucznikowi.

— Czy to jest pożądane, panie poruczniku? Nie wysłucha mi pan spokojnie? Chcę panu opo- wiedzieć, dlaczego mi o to chodzi, a potem zrobi pan, jak będzie pan uważał. Nie zajmę pańskiego miejsca inaczej, jak za pańskim zezwoleniem.

Zwróciłem się do Navacelle'a, który też zbli- żył się do nas.

— Czy pan kapitan jest zdania, że możemy się zwierzyć z naszej tajemnicy porucznikowi Sucey?

Navacelle skinął głową na znak zgody. — Żądałem od porucznika słowa honoru, że ni- gdy nikomu nie powie o tem, co tu usłyszy.

Przyrzekł mi to uroczyście.

Z wielką radością skonstatowałem, że w miar- mojego opowiadania znikła zawziętość porucz- nika — i już znowu uśmiechał się grzecznie, po sw- jemu, gdy mi przerwał:

— Dość, dość, kolego. Rozumiem już całą sprawę — i dość mi na tem. Zgadzę się. Zaraz- dam zrzeczenie się na piśmie. Ale na ten próbn- lot teraz — zabierze mię pan z sobą. Lećmy- razem.

Każdy pilot mię zrozumie.

Taka ufność poszła mi prosto w serce...

Brak mi słów na opisanie wrażenia tego pierw- szego lotu.

Wznieśliśmy się tak szybko, że — gdy wyso- kościomierz wskazywał już 4000 metrów, nam się zdawało, że jeszcze suniemy po ziemi. Próbow- ałem dla zabawy pochylić aparat, naciskając nożem kierownicę. Pochylił się gładziutko i posłusznie.

Lecieliśmy ponad chmurami.

Ziemia znikła nam dawno z oczu.

Szybowałimy w sferach nieznanach dla więk- szości ludzi.

Potężny warkot silnika nie dochodził do ka- biny i naszych uszu, i dopiero, gdy się włożyło pa- lec w ucho i trąciło nim bębnek, zaczynało się słyszeć ten odgłos.

Dokoła cisza absolutna, spokój bezbrzeżny, wspaniałość, o której nie może mieć pojęcia ten świat przyziemny, co pelza tam w dole, pod cię- żkiem szarem niebem. A myśmy byli już ponad- tem. Dla nas rozciągał się błękitny niebo bez- chmurki ze świetnem, jaskrawem, błyszczącym ja- młodzie słońcem.

Napawaliśmy oczy tym cudnym obrazem, który natura ofiarowuje w nagrodę tym, co sięgną po- aż tutaj.

# Małopolska Wschodnia

## (Wrażenia i uwagi)

Pociąg łódzki mknie przez zaśnieżoną okolicę, przecina pofalowaną płaszczynę Małopolski Wschodniej i zdąża w kierunku Lwowa.

W przedziale, w którym nagoł panuje nuda, zajmują obecnie miejsce pasażerowie, którzy — podobnie jak i w Polsce Środkowej — narzekają na kryzys, tylko że czynią to śpiewnie i z większym temperamentem: „ta joi, niech to nagła krew zaleje, źle jest i złus” — słychać raz po raz w coraz to innej intonacji.

Nawet konduktor wykazuje więcej temperamentu wypiewkując „na ruską nutę” nazwy stacji i stacyjek.

Koła pociągu tymczasem wybijają monotonnie jakąś melodię, która działa na nerwy kojąco, pobudzając do kontemplacji. Patrząc przez okno i pomaluteczka tracąc poczucie rzeczywistości... Zdaje mi się, że siedzę w stalowym pudle pociągu pancernego. Powraca fala wspomnień z przed lat 14. Te same pola drzemające, z których raz po raz pada nerwowo salwa karabinowa... Te same wieś senne, witające nas wówczas gładem brzączących kulek.

Tylko niema w oknie karabinu maszynowego.

Lecimy... Minuty przedłużają się w nieskończoność. Kto wie co nas czeka? Może gdzieś na jakimś zakręcie runiemy z nasypu albo wypadniemy w czeluść wysadzonych w powietrze mostu. Mijamy stację M. Ogarnia mnie silne wzruszenie. Tutaj na 3 km. od stacji polecił kolega, Kazik W. Wysiliłam wzrok, by rozeznac okolicę, która tak samo jak ongiś drzemie snem zimowym.

### Pierwsi Ukraińcy!

Pociąg przystaje a do przedziału wchodzi kilku Ukraińców. Zajmują miejsca i rozpoczynają ożywioną dyskusję.

Pragnę nawiązać rozmowę, która dziwnie się niekiedy, Ukraińcy są podejrzliwi i nie lubią zbytino ciekawych. Padają frazesy i wreszcie udaje mi się nawiązać rozmowę.

Teraz z kolei ja jestem przedmiotem „badania”. Moi towarzysze podroży dowiadują się, że jestem łodzianinem, a więc czcioletkiem, który bardzo mało, albo wcale nie orientuje się w stosunkach polsko-ukraińskich i... uczyniają pogawędkę na tematy polityki hiżającej.

Polityka państwa polskiego w stosunku do Ukraińców jest na błędnej drodze — mówią to bez ogródek. „Pacyfikacja” zaś — przekonują mnie — zaogniła tylko stosunki w tym kraju, gdzie między przyrodzonymi obywatelami narodziła się.

Tak! odpowiadam. Macie panowie słusznosc — ale nie zapominajcie, że „pacyfikacja” była tylko konsekwencją stanu, jaki powstał w Małopolsce, chyba nie z winy Polaków.

Te liczne pożary, przecinanie drutów telefonicznych, napady i t. d. nie należą do zjawisk, które należałoby tolerować.

Gdyby tu było państwo ukraińskie, a ludność polska wykazywałaby w ten sposób swoje niezadowolenie, to nie wiem, czy skończyłoby się na jednej pacyfikacji.

Staramy się wzajemnie przekonać — oczywiście bez skutku. Że nam się bez entuzjazmu i chłodno.

### Bezdroża polityki polskiej

Opuszczam wagon i rozmyślam... Małopolska Wschodnia to zadanie o pierwszorzędem znaczeniu dla Państwa. Tutaj leży klucz polityki czarnomorskiej, tutaj zmierzają i zmierzać będzie imperjalizm rosyjski, bez

względu na to, czy będzie biały, czy też czerwony.

Tymczasem Polska prawie, że po dziś dzień nie prowadzi skrytykowanej polityki ukraińskiej.

Kierunek t. zw. „polityki ruskiej” narzucili Polsce cudacy, którzy nie uznawali ruchu ukraińskiego i dlatego polityka ta wisiała pomiędzy ziemią a niebem.

Gdy ster rządów w Polsce obejmowały stronnictwa radykalne, rozpoczęło się natychmiast kolektowanie tej ludności, do tego stopnia, że np. na Wołyniu poczęto na gwałt „fabrykować” Ukraińców, przy pomocy szkół i dużego nakładu środków finansowych i to wbrew woli samej „nawracanej” ludności.

To błędzenie pomaczuł zrodziło przekonanie w duszach ukraińskich, poprzez które wzięła się fala rewolucji w 1918 r., że Polska boi się sprawy ukraińskiej i że — wobec tego — należy porzucić wojny.

Dalej wiemy co się działo. Dzisiaj sprawa Małopolski nabiera znowu na aktualności. Ukraińcy przekonawszy się, że „wojna” nie przyniesie korzyści, rozpoczęli walkę ekonomiczną i rzeczywistość w tym kierunku już dzisiaj odnosi poważne sukcesy.

### Kooperatywy, kooperatywy...

Ukraińcy mają b. dużo inteligencji, która pokochała uniwersytety bądź to zagranicą (Praga) lub w kraju.

Młodzież ta — jako wroga nastawiona do państwa polskiego, nie ma możności uzyskania pracy w instytucjach państwowych i dlatego rzuciła się do handlu — do kooperatywy.

Byłem w takiej kooperatywie ukraińskiej. Sklep bogato zaopatrzony. Na ścianach powywieśnane hasła o silnym zabarwieniu politycznym mniej więcej w tym stylu: kooperatywy, to awangarda walki o naszą niezależność” i t. p.

Kierownikiem tej spółdzielni jest doktor praw.

Ponieważ znałem go — więc rozmawiałem otwarcie o stosunkach polsko-ukraińskich.

Mój rozmówca z miną ironiczną przypomniał mi jak to kiedyś Grabski miał oświadczyć, że za 10 lat nacjonalizm ukraiński zmaleje do minimum.

— Widzi pan — my tymczasem zapuszczamy silne korzenie w Galicji. (Ukraińcy unikają nazwy — Małopolska). Dzisiaj — wy Polacy — moglibyście się czegoś nauczyć od nas.

Organizacja ekonomiczna, oparta silnie o nacjonalizm ukraiński, już obecnie stanowi poważną siłę. N. p. spółdzielnia nabiłowa „Masiosojuz” ma oddziały gęsto rozsiane po miastach, miasteczkach i wioskach w województwach lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim i ona to dyktuje ceny masła w Małopolsce Wschodniej.

Ubiegłego roku w czasie świąt ruskich ceny masła skakały zawrotnie w górę na rynku lwowskim.

Ze spółdzielni ukraińskie mają cele przedewszystkiem polityczne, teo nie ukrywają sami Ukraińcy. Oto na zjeździe kooperatywnym rolniczym powiedział wprost jeden z przedstawicieli, że „kooperatywa ukraińska, to nietylko sklep, to awangarda naszej walki na odcinku każdej wsi, każdego miasta”.

Jak reaguje społeczeństwo polskie? Byłem w wiosce, gdzie Ukraińcy wybudowali piękny dom ludowy dla „Proświty”. Ludność polska jest ospała i rozżalona. Ukraińcy zachowują się agresywnie a nawet w niektórych wypadkach terroryzują ludność polską, która już dzisiaj jest zależna od różnych kone-

ratyw ukraińskich. Polacy spodziewają się wszystkiego od rządu, który nie mając funduszu — nie wiele zdziałać może. Oczekują czegoś lepszego, gdy tymczasem inteligencja ukraińska już nietylko organizuje kooperatywy ale przeprowadza bojkot towarów polskich.

Ostatnio w Małopolsce Wschodniej sa t. zw. „ślubowania”. Oto wybitna jakaś osobistość wioski lub miasta „ślubi” publicznie, że nie weźmie do ust wódki ani tytoniu!

Na zewnątrz wygląda to ładnie i etycznie, w intencjach rzeczy zmierzających do bojkotu monopolu państwowego.

Dzisiaj ślubują księża, posłowie, nauczyciele itp. Co będzie jutro?

### Grzechy polityki polskiej

Państwo od czasu swojej niepodległości, openiło cały szereg grzechów, które mszczą się i mścić się będą dalej.

Wymienię je. 1) Nie przeprowadzono reformy rolnej w Małopolsce, gdzie kilkadziesiąt polskich majątków ziemskich znajdujących się dzisiaj na bezużytku, mogłoby wydátne wzmocnić żywioł polski! 2) tolerowano w szkołach ukraińskich (państwowych) ducha nienawiści do narodu polskiego, bowiem zarówno bojownicy, jak i członkowie tajnych organizacji ukraińskich rekrutowali się w przeważnej części z młodzieży gimnazjalnej i uniwersyteckiej. 3) — jeżeli miała się odbyć tzw. „pacyfikacja” to prze prowadzono ją w kilka lat za późno, kiedy to w duszach nacjonalistów ukraińskich, wrosło przekonanie, że państwo polskie, jest tuczone przez raka anarchii, niezdolne do obrony własnych interesów. 4) Zezwolono (i obecnie toleruje się!) by cerkiew stała się twierdzą nienawiści, czemu patronuje osławiony Polak — reneget, metropolita Szeptycki! 5) wreszcie — społeczeństwo polskie — wbrew polityce endecji i bojowców ukraińskich — nie wykazało silnej woli do ugody z tym odłamem narodu ukraińskiego, który pragnie porozumienia.

Oto część grzechów głównych polityki polskiej.

Polityka w Małopolsce musi być konsekwentna i dążyć winna do porozumienia z tym odłamem Ukraińców, który nienawiści narodowej nie woisał na standardze swego programu.

Refleksje...

Gdy znalazłem się z powrotem w wagonie kolejowym otadły mnie smętne myśli. Pociąg dudni i przecina zaśnieżone pola i lasy na których mająca się zapomniana mogły poległych w wojnie polsko-ukraińskiej.

Migają przed oczyma te wioski — które ongiś zdobywałyśmy z bronią w ręku i które dziś „zdobyć trzeba” dla państwa polskiego. Jest mi smutno! — i nie dlatego, że w tym samym przedziale ulani polscy wracający ze świąt ruskich, śpiewają rzewne piosenki... Ale dlatego, że nie mogę znaleźć odpowiedzi na pytania i wątpliwości które mnie gnębią... Czy pomiędzy dwoma narodami — którym Bóg rozkazał żyć na jednej ziemi, musi istnieć miast braterstwa — nienawiści? I czy jedyna forma porozumienia — musi być tylko walka?

Wierzym, że to jest obłęd, który minie?

St. Świątliczko.

### Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

## Krótką pamięć dyrekcji K.E.L.

### Dla inwalidów niema pracy w tramwajach łódzkich

Pisaliśmy niedawno o pewnych niedomaganiach w ustawie inwalidzkiej i bolączkach inwalidów wojennych oraz wdów i sierot po poległych, wypływających bezpośrednio bądź z samej ustawy, bądź też z innych przyczyn. Między innymi wspomnieliśmy o tem, że ustawa inwalidzka nie jest wykonywana w całej rozciągłości, że części ustawy odnośnie zatrudnienia inwalidów wojennych nie są przestrzegane, lecz celowo omiране przez różnego rodzaju przedsiębiorstwa przemysłowe i inne instytucje i w każdej chwili możemy służyć faktami. Wtedy tylko poruszyliśmy tę kwestię mimochodem, sądząc, że da się może coś w tym kierunku naprawić. Niestety! Stalo i dzieje się inaczej! Obecnie zmuszony jestem powrócić do tej sprawy, jako zasadniczej i najbardziej aktualnej i wysławić ją lepiej z powołaniem się na fakty, jak ona w rzeczywistości wygląda. Jeżeli chodzi o fakt, to mam tu na myśli dyrekcje tramwajów łódzkich, które stanowią w sprawie zatrudnienia inwalidów wojennych jest nieprzychylnie i nieprzejednane.

Nie mam innej rady, jak tylko odwołać się do opinii publicznej, władz i społeczeństwa, żeby osadziły stanowisko dyrekcji tramwajów łódzkich, zajęte względem inwalidów wojennych.

Ponieważ widzieliśmy, że dyrekcja tramwajów łódzkich nie zatrudnia od-owiedniego kontyngentu inwalidów wojennych i na skutek wzmocnienia się bezrobocia wśród inwalidów, z ramienia Związku zwróciliśmy się bezpośrednio do dyrekcji tramwajów z prośbą o przyjęcie do pracy kilku chociażby inwalidów, by w ten sposób jakoś sprawę tę załatwić.

Jaś nas przyjęło w dyrekcji? Nie zastaliśmy tam pana Dyrektora w pierwszym, ani też w drugim dniu. Po długich wreszcie kołatajach dostaliśmy się do p. naczelnika ruchu, p. Wróblewskiego. Na wstępie pan naczelnik Wróblewski oświadczył nam, że on do tego nie ma nic, że te sprawy załatwia p. Dąbrowski. Jeżeli z nami będzie rozmawiał to tylko jako osoba prywatna. Zgodziliśmy się i na to. Po przedstawieniu całej sytuacji i położenia inwalidów w dzisiejszych czasach prosiłiśmy, że o ile obecnie dyrekcja nikoło przyjąć nie może, to niechaj w przyszłości przynajmniej to zrobi. Jednocześnie powoływaliśmy się na odnośne art. ustawy inwalidzkiej o obowiązkiem zatrudnianiu inwalidów wojennych.

P. Wróblewski jednak ani teraz, ani w przyszłości nie przybiecał nam w tym kierunku coś działać, tłumacząc się, że nie od niego to zależy i t. d. Według mniemania p. naczelnika Wróblewskiego kwestia zatrudniania inwalidów wojennych

w 13-cie lat po wojnie nie jest aktualną, gdyż teraz wszystko jest zajęte. Pieć lat gdyby było, to co innego, ale trzynastolat „Jeżeliby chodziło o inne wsparcia to przedeby można coś poradzić” — na zakończenie oświadczył p. naczelnik Wróblewski, „Jak widać z powyższego ustawa inwalidzka z d. 17 marca 1933 r. dyrekcję nie obowiązuje”.

Z kolei udaliśmy się do pana Dąbrowskiego, który wedłu świadectwa woźnego i naczelnika Wróblewskiego te sprawy załatwia. Rozmowa nasza była krótka. P. Dąbrowski pozblił nas się jednym oświadczeniem, że nie ma wolnych miejsc i on na to nic nie poradzi.

Taki jest wynik naszej konferencji w dyrekcji tramwajów łódzkich. Co nas skłoniło do pójścia na konferencję do dyrekcji? Jak już wyżej zaznaczyłem Dyrekcja nie zatrudnia i przyjąć nie chce do pracy przepisami prawnymi przewidzianej ilości inwalidów.

To nas skłoniło do pójścia tam, aby na miejscu dojść do porozumienia i polubownie załatwić całą sprawę. Jaki był tego rezultat — wiemy. Czemże jest w takim razie ustawa inwalidzka! Czy rząd wydał ją po to, żeby była rozmyślnie ignorowana i nie wykonywana, czy po to, żeby prawnie uregulować obowiązki względem ofiar wojny i wziąć ich pod opiekę prawa? Kto lekceważy ustawę, ten ignoruje rząd, który ustawę tę wydał.

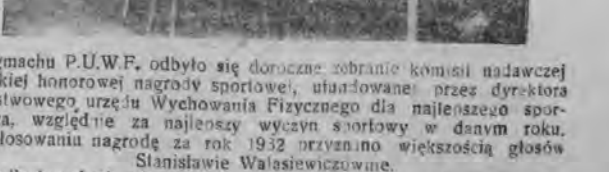
My nie żądamy rzeczy niemożliwych i nadzwyczajnych, lecz pragniemy dotrzymania tego, co gwarantuje nam ustawa. Wymagania nasze są bardzo skromne. Chcemy tylko pracy! Zdajemy sobie jasno sprawę z trudności, jakie powoduje ogólny kryzys i do tego naginamy nasze skromne żądania.

My inwalidzi nie zasłużyliśmy sobie na to, żeby nas odychano, gardzono i robiono nam wstydy. Nie należy się zatem dziwić, że wśród inwalidów panuje zrozumiłe wzbурzenie i rozgoryczenie. Upłynęło trzydzieści lat od ukończenia wojny i już panowie z dyrekcji tramwajów łódzkich zapomnieli, że swoje wysokie stanowiska zawdzięczać mogą tym wzgardzonym inwalidom, którzy 13 lat temu bronili ich majątków i kapitałów. Teraz dla nich niema już miejsca i pracy, teraz są niepotrzebni, bo panuje pokój i panom dyrektorom nic nie za graża.

Dyrekcja tramwajów nie mogła zrozumieć nas, nie mogła pojąć naszych chlubnych żądań, apeluja więc do czynników m. n. r. aby zechcieli zainteresować się tą sprawą i bardziej rzeczmi argumentami przemówić do przekonania dyrekcji tramwajów łódzkich.

Wi. Kraska.

### Wielka nagroda sportowa dla Walasiewiczówny



W gmachu P.U.W.F. odbyło się doroczne zbranie komisji nadawczej wielkiej honorowej nagrody sportowej, ustanowionej przez dyrektora Państwowego urzędu Wychowania Fizycznego dla najlepszego sportowca, względnie za najlepszy wyczyn sportowy w danym roku. W głosowaniu nagrodę za rok 1932 przyniło większością głosów Stanisława Walasiewiczówna.

Na zdjęciu członkowie komisji nadawczej. Siedzą w pierwszym rzędzie od strony lewej: gen. Rouppert, płk. dypl. Ulrich, red. Kazimiera Muszalska i radca Olchowicz. W drugim rzędzie: płk. dr. Gilewicz, ppłk. dypl. Glabisz, płk. dypl. Kiliński, mjr. dypl. Chrościec, red. Janosz Dąbrowski i dr. Rogalski.

# KRONIKA

LUTY  
**15**  
 środa  
 Dziś  
 Faustyna i Jowity M.  
 Jutro  
 Janiany P. M.  
 Ścieżki wach. 632, zach. 16 47,  
 wsch. 60 01, 9 37

## Z za kulis świata przestępczego Bałut Krwawa wojna dwu band terrorystycznych Zuchwała ucieczka poszukiwanego kryminalisty

Jak już donosiliśmy — w nocy z soboty na niedzielę na sali tańca przy ul. Pomorskiej 43 doszło do krwawej awantury, w wyniku której ciężkie rany odniósł znany w dzielnicy bałuckiej siłacz, rzeźnik, 25-letni Jurek Lubicki (Zięberska 49) cieszący się przydomkiem „Przytulnik”, zaś leżący na ziemi został brat Jaska, również rzeźnik; Lajb Lubicki (Wesoła 12).

Joska Lubickiego przewieziono do szpitala przy ul. Dębowej. Jak się okazało — Lubicki uległ głębokim obrażeniom wątroby i płuc, i jak informują ze szpitala — nadzieja utrzymania go przy życiu jest bardzo znikoma, tem niemniej ranny nie chce wskazać, kto go poranił i na jakim tle.

### Ucieczka szubrawca

Obydwa złoczyńców wyprowadzono zatem z kancelarii sędziów śledczych, aby osadzić obydwu Nusbaumów w więzieniu przy ul. Kopernika.

Mojsze Piecuch, hiersz bandy terrorystów bałuckich, zdołał zmylić czujność eskortującego go policjanta i zbiegł.

Podjęte bezwzględnie poszukiwania nie daly narazie wyniku, wobec czego za zbiegłym Mojsze Piecuchem, recte Moszkiem Wolfem Nusbaumem, recte Gejle Moszkiem, rozesłano listy gończe.

Zaznaczyć należy, iż obaj bracia Lubicki należą do bandy Zi-lech, a fakt iż zostali oni poranieni przez Nusbaumów, należą-

cych do innej bandy dowodzi, iż miał tu miejsce wypadek wykonania „dintojry”.

### „Oko za oko”

„Dinto ra” ta, jak wiadac z ciężkiego stanu zdrowia Joska Lubickiego — niezwykle skuteczna, po- ciągnie, zdaniem znawców „sto- sunków, panujących w świecie przestępczym nową serją wyroków na „mścicieli”, których ofiarą padli bracia Lubicki.

W dzielnicy Bałuckiej wyraża się pogląd, iż Mojsze Piecuch będzie „załatwiony” przez konkurencję jeszcze przed odszukaniem go przez policję i że wogóle naima- drzej zrobiliby, gdyby się schronił w więzieniu.

### „Dintojry” na sali tańca

Jak dotychczas zdołano ustalić, sala tańca przy ul. Pomorskiej 43 była ulubionym miejscem schadzek różnych elementów zbrodniczych, przyczem — niejednokrotnie sta- nowiła ona teren krwawych pora- chunków, na tle wykonywania wy- roków „dintojry”.

Sala tańca przy ul. Pomorskiej nr. 43 była ponadto ulubionym terenem działania Moszka-Wolfa Nusbaum (Krótka 6 Bałuty), zwa- nego „Gejle Moszek” lub „Moszek Piecuch”. Moszek Wolf Nusbaum uprawiał terror w stosunku do dziewcząt, uczęszczających na salę tańca, wmuszając od nich należny mu jakoby okup, sięgający kwot od 5 do 50 złotych.

### Rywalizacja dwu band

Krwawa rozprawa niedzielną ujawniła, iż oprócz znanych już z rozpraw sądowych szajek tero- rystycznych Gnatów, Jakubowicz-ów, Fajbusiewiczów itd., działa na Bałutach i w dzielnicy stano- wieckiej szeroko rozgałęziona banda Zołech i młotli liczebna banda — Moszka Piecucha.

W trakcie krwawej awantury nocnej, w niedzielę nad ranem, z po- śród uciekających sprawców pora- nienia braci Lubickich i zdołano zatrzymać tylko dwóch braci Nus- baumów: Mojsze Piecucha recte Moszka Wolfa Nusbaum i jego brata Lajba.

W dniu wczorajszym obydwu aresztowanych odprowadzono do sądowni śledczego, celem sporząd- zienia protokołu.

Wobec beznadziejnego stanu zdrowia ofiary porachunków z sali tańca, jak również wobec bogatej przeszłości kryminalnej Mojsze Pie- cucha, sędzia śledczy zarządził bezwzględny areszt — do czasu rozprawy.

## Samobójczy strzał reagenta Tajemnicza przyczyna desperackiego kroku

Wczoraj około godz. 8.30 rano, w mieszkaniu notariusza Stefana Jarzębskiego (Piotrkowska 153) rozległ się głośny wystrzał re- wolverowego.

Zaalarmowani hukiem domowni- cy wbiegli do jadalni, gdzie wła- śnie padł strzał. Oczom ich ukazał się ponury widok: na krześle spo- czywał bezwładnie 48-letni Stefan Jarzębski, rejent. Z prawej jego skroni sączyła się krew.

Natychmiast zawezwano pomo- cy lekarza prywatnego, zamieszka- lego w sąsiednim domu.

Po udzieleniu desperatowi pierwszej pomocy lekarz skonstato- wał, iż mimo ciężkiej rany po- strzałowej ranny daje znaki życia i jest nadzieja uratowania go.

Wobec tego ciężko rannego notariusza przewieziono do szpi- tała ewangelickiego przy Heleno- wie.

Jak zdołano ustalić — notariusz Jarzębski przeszedł do notariatu przed laty ośmiu. Urodzono był sędzią okręgowym. Notariusz Jar- zębski cieszył się nieśkazitelną opinią i, jak stwierdzono, do des- perackiego czynu nie popchnęły go względy natury finansowej. Rejent Jarzębski posiada kancela- rię przy ul. Piotrkowskiej 96.

Z uwagi na to, iż podejrzewano, jakoby zamach samobójczy popie- lony został przez notariusza na tle jakichś nadużyć finansowych, czy trudności pieniężnych, całko- wiec odpada, cała sprawa przed- stawia się dość zagadkowo. Naj- prawdopodobniej zamach samo-

bójczy reagenta Jarzębskiego ma- no może ściśle osobiste być może spowodowany został chorobą.

Władze policyjne, powiadomio-

**Dźwiękowy  
 Kino-Stylowy-Teatr**  
 ul. Killfiskiego 123  
 Wielka epoka miłosna z czasów  
 wojny światowej P. K.  
**WIKTORJA  
 I JEJ HUZAR**  
 to kalejdoskop słuchowy i wrazo-  
 wy, najpiękniejszego i najgło-  
 śniejszego filmu świata  
 W rolach głównych  
**Iwan Petrowicz,  
 Greta Theimer  
 i Ernest Verbes.**  
 Następny program: „Noc w  
 Grand Hotelu”  
 UWAGA: Na pierwszy seans wszy-  
 stkie miejsca po 49 gr.  
 Początek seansów: codziennie o g.  
 5 po poł. w soboty, niedziele i  
 święta o godz. 3 po południu.

### Nocne dyżury aptek.

Nocy dalsiejszej dyżurują apte-  
 ki: J. Koprowskiego, Nowomiejska  
 15. S. Trawkowskiej, Brzezińska 58,  
 M. Roznibla, Śródmiejska 21. M.  
 Bartoszewskiego, Piotrkowska  
 96. J. Kłupka, Katna 54. L. Cayli-  
 kiego, Rokicińska 58.

### Dodatkowa komisja poborowa

Dziś, w środę, dnia 15 bm.  
 od godz. 8-ej rano rozpoczą-  
 na urzędowaniu w lokalu przy  
 Al. Kościuszki 21 dodatkowa ko-  
 misja poborowa dla PKU. Łódź-  
 Miasto I.

Do zgłoszenia obowiązani są  
 poborowi rocznika 1911 i stars-  
 zych, którzy dotychczas nie sta-  
 wali do przelazdu wojskowego,  
 nie mają uregulowanego stosunku  
 do służby wojskowej i zamieszku-  
 ją na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11  
 komisariatów p. p. oraz otrzymali  
 imienne wezwanie ze starostwa  
 grodzkiego w Łodzi.

W czwartek, dnia 16 b. m.  
 urzęduje komisja dodatkowa dla  
 PKU Łódź-Miasto II.

Stawić się winni poborowi rocz-  
 nika 1911 i starszych, którzy nie  
 mają uregulowanego stosunku do  
 służby wojskowej i zamieszku-  
 ją na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14  
 komisariatów p. p.

### Specjalny pociąg do Zakopanego

Od pewnego już czasu Polskie  
 Biuro Podróży Orbis czyniło sta-  
 rania celem obniżenia kosztów  
 przejazdu do Zakopanego, co po-  
 siadało pierwszorzędne znaczenie  
 dla propagandy turystyki w kraju.  
 Obecnie dowiadujemy się, że za-  
 biegi te odniosły skutek albowiem  
 dyrekcja P. K. P. uruchomiła spe-  
 cjalny pociąg do Zakopanego, któ-  
 ry odepędzie z Łodzi w dniu 1 mar-  
 ca r. b., wyjazd zaś z Zakopanego,  
 nastąpi dnia 6 marca r. b.

Za przejazd w obie strony Pol-  
 skie Biuro Podróży Orbis liczy  
 28 zł. Należy zaznaczyć, że wszyst-  
 kie miejsca w pociągu są numero-  
 wane i pociąg idzie do Zakopane-  
 go bezpośrednio, bez żadnych prze-  
 stadań.

### Upadek dziecka z III-go piętra

W domu przy ulicy Słowiańskiej  
 18 zdarzył się nieszczęśliwy wy-  
 padek, ofiarą którego padła 5-let-  
 nia córka jednego z lokatorów,  
 Józefa Binder.

Dziewczynka zabawiała się zje-  
 dzaniem po poręczy schodów na  
 III piętrze. W pewnej chwili, stru-  
 ciwszy równowagę spadła ze zna-  
 cznej wysokości i odniosła bardzo  
 ciężkie uszkodzenie ciała.

Rannej pośpieszono z pomocą  
 i wezwano pogotowie ratunkowe,  
 lekarz którego opatrzył ranę i  
 następnie w stanie ciężkim prze-  
 wiozł do szpitala Anny Marij.

### Prawdziwe pudło

Na zrosie między Grabowem a  
 Topolą, w powiecie łęczyńskim,  
 wydarzyła się niezwykle katastrofa  
 samochodowa.

W pewnej chwili autobus ŁD.  
 50360, zdążający z Łęczycy do  
 Łodzi, stracił wszystkie cztery  
 koła, a pudło autobusu wraz z  
 pasażerami spadło do przydrożne-  
 go rowu.

Szczęśliwym zbiegiem okolicz-  
 ności z pośród pasażerów tylko  
 pięć osób doznało lżejszych obra-  
 żeń cieleśnych.

## Burza śnieżna nad Łodzią Znaczne opóźnienie pociągów — Utrudniony ruch tram- wajów — Przerwana komunikacja autobusowa

W ciągu nocy wczorajszej i  
 rano nad województwami zachod-  
 nymi przeszła silna nawałnica  
 śnieżna, połączona ze znacznymi  
 opadami śnieżnymi.

Sytuację pogarszał nader silny  
 wiatr, który przeczulał syfki śnieg  
 z miejsca na miejsce, tworząc wiel-  
 kie zaspasy śnieżne.

Szczególnie duże zatory śnież-  
 ne uformowały się na liniach ko-  
 lejowych na pograniczu dyrekcji  
 warszawskiej i poznańskiej, wsku-  
 tle czego pociągi od zachodniej  
 strony przychodziły do Łodzi z  
 znacznym opóźnieniem.

Tak np. pociąg osobowy Nr. 516  
 z Poznania przybył na stację  
 Łódź-Kaliska z opóźnieniem 83  
 minut. Również inne pociągi nad-  
 chodzący z opóźnieniem 5,10 do  
 20 minut.

Na terenie węzła kolejowego  
 łódzkiego zaspasy śnieżne były sk-  
 sunkowo niezbyt znaczne i usunię-  
 to je jeszcze w ciągu dnia

wczorajszego, przywracając nor-  
 malny ruch.

Również w komunikacji pod-  
 miejskiej na liniach tramwajów  
 dojazdowych, w godzinach rannych  
 nastąpiło pewne opóźnienie, do  
 czasu usunięcia zasp śnieżnych  
 przez kadry robotnicze.

Pewne niedokładności powstały  
 również w ruchu tramwajów miej-  
 skich, które zrana wyruszyły z o-  
 późnieniem i kursowały przez dwie  
 godziny niezbyt normalnie, do  
 czasu usunięcia śniegu z szyn.

W ciągu dnia ruch tramwajo-  
 wy odbywał się już normalnie.

Ponadto z powodu zasp śnież-  
 nych uciepiała znacznie komunika-  
 cja autobusowa. Autobusy na  
 wielu liniach przybywały do Łodzi  
 z opóźnieniem 2—4 godzinne,  
 bądź też wogóle komunikacja była  
 przerwana.

Odnosi się to szczególnie do  
 linii w kierunku zachodnim, mia-  
 nowicie w kierunku Kalusza, Sie-

radza, Konina, Turku, Słupcy itd.,  
 na których to liniach komunikacja  
 odbywała się ze znacznym opóź-  
 nieniem, a nawet była częściowo  
 przerwana w ciągu dnia.

Nad usuwaniem zasp śnieżnych  
 pracowały zmobilizowane oddziały  
 robotników, zaś w niektórych  
 punktach na torach kolejowych  
 uruchomiono plugi śnieżne.

### Od Administracji

Przypominamy o odnowie-  
 niu prenumeraty na miesiąc  
 luty i o uregulowanie prenu-  
 meraty zaległej, a to dla uni-  
 knięcia przerw w wysyłce  
 pisma.

### Możnaby, ale poco? Sprawa obniżenia cen cielęciny i pieczywa

W dniu wczorajszym odbyła się  
 w magistracie m. Łodzi konfe-  
 rencja pod przewodnictwem  
 kierownika p. Kalużyńskiego.

Konferencja dotyczyła sprawy  
 obniżenia cen mięsa, zwłaszcza  
 cielęcego.

Przedstawiciele rzeźników wska-  
 zali, iż wprawdzie ceny cielęciny  
 mogłyby ulec obniżce, wobec du-  
 żych dostaw cieląt na rynek łódzki  
 i związanym z tem spadku ceny  
 surowca, jednakowoż ceny żywcia,  
 jeśli chodzi o trzoda chlewną,  
 znacznie zwyżowały, wobec czego  
 należałoby uznać, iż wyższe ceny

cielęciny usprawiedliwiają niepo-  
 wyższanie dotychczas cen wieprzo-  
 winy.

W rezultacie postanowiono, iż  
 decyzja w sprawie obniżenia cen  
 cielęciny zapadnie w ciągu kilku  
 najbliższych dni.

Jeśli chodzi o komisję cenniko-  
 wą dla ustalenia cen pieczywa —  
 wbrew poprzednim zapowiedziom  
 — wobec podwyżki cen zboża  
 zwołanie tej komisji nie nastąpiło.

Jak słychać — piekarze w swoim  
 zakresie zamierzają wystąpić o  
 podwyższenie cen pieczywa.

### Zebranie w Zw. Rezerwistów Nowy zarząd Koła Nr. 1

W dniu 12 bm. odbyło się  
 przy ul. Piotrkowskiej 64 walne  
 zebranie członków Koła Nr. 1  
 (śródmieście) Stow. Rezerwistów.  
 Po zgajeniu obrad przez p. Łubę,  
 prezesa Koła, ukonstytuowało się  
 przedwzrostem zebrania w osobach:  
 I. Latkiewicza, W. Kubiaka, W. Fi-  
 gata, i A. Bibla.

Ze złożonych sprawozdań wy-  
 nika, że ustępujący zarząd osiągnął  
 w pracy swej bardzo dobre rezul-  
 taty zarówno w zakresie zwiększa-  
 nia liczby członków, jak i zdobycia  
 materialnych i moralnych warun-  
 ków dla rozwoju prac organi-  
 zacyjnych Koła.

W dyskusji między innymi za-  
 bierał głos p. Piątkowski, prezes  
 Okręgu, w sprawie przedłożonego  
 preliminarza budżetowego, poucza-  
 jąc zebranych o sposobie budżeto-  
 wania i konieczności zastosowania  
 go tak w życiu społecznem, jak i  
 prywatnem.

Następnie p. Nowakowski, wice-  
 prezes zarządu grodzkiego, wyraził  
 uznanie dla owocnej działalności  
 zarządu koła.

Po udzieleniu absolutorjum u-  
 stępującemu zarządowi i uchwale-  
 niu preliminarza budżetowego wy-  
 brano zarząd Koła, powitany przez  
 zebranych oklaskami. Następnym  
 p. Nowakowski, nawigując do  
 13-ej rocznicy odzyskania morza,  
 wznosił okrzyk: „Najjaśniejsza  
 Rzeczpospolita z dostępow do mo-  
 rza niech żyje”, który zebrani, po-  
 stawiając za miejsc, z entuzjazmem  
 trzykrotnie powtórzyli.

Nowoobрани zarząd ukonstytu-  
 ował się następująco: p. p. K. Łuba  
 prezes, inż. J. Fuchs i Posze-  
 czynski wiceprezisi, Michał Be-  
 dziak — sekretarz, W. Kolański  
 — skarbnik, T. Kępczyński — ref.  
 społ. ośw. Z. Konkowski, S. Ro-  
 manowski, T. Smolarek — człon-  
 kowie zarządu, R. Baster, S. Kahl,  
 A. Kotynia, W. Klimczak, H. Neu-  
 haus — komisja rewizyjna.

**Narciarskie mistrzostwa sokole**

W dniach 17 — 19 bm. odbędą się w Jugostawii w Bochiński Bysyrcie wszechsłowiackie mistrzostwa narciarskie sokole, w których udział wezmą również Polacy. Ekipa polska udała się już do Jugostawii w następującym składzie: Czech Władysław (startować będzie w biegach 18 i 50 km. oraz w biegu zjazdowym), Rudolf Bujak (startuje w biegu zjazd.) Mrowca Fr. (startuje w kombinacji) i Bronisława Polankówna (startuje w biegu pań i biegu zjazdowym). Zawodnicy polscy mają poważne szanse zejścia czołowych miejsc.

**Widzew szykuje się do jubileuszu**

W roku ubiegłym upłynęło 10 lat od czasu założenia robotniczego klubu sportowego Widzew. Zarząd klubu postanowił uświetnić uroczystości jubileuszu w roku bieżącym. Specjalnie wybrana komisja przygotowuje w tym celu dokładny kalendarzyk imprez sportowych, które się z tej okazji odbędą.

Jak się informujemy prace komisji posuwają się szybko naprzód. Wszystkie imprezy odbędą się najprawdopodobniej w czasie Zielonych Świątek, przyczem zostanie zorganizowany na stadionie Widzewa specjalny obóz pod namiotami, w którym zawodnicy będą biwakować przez czas trwania imprez (2- lub 3 dni). Zostaną zorganizowane i grzybska robotnicze dla zawodników z całej Polski. Program zawodów będzie bardzo urozmaicony i będzie obejmował wiele gałęzi sportu, jak piłkę nożną, lekkoatletykę, gry sportowe i t. d.

**ŁTSG rozpocznie wkrótce sezon piłkarski**

Jak się dowiadujemy, pod adresem ŁTSG napłynęło kilka ofert od drużyn ligowych z Warszawy i Krakowa w celu rozegrania w Łodzi futbolowych meczów towarzyskich. Kierownictwo ŁTSG zamierza rozpocząć sezon piłkarski już w połowie marca i wobec tego zakonfraktuje najprawdopodobniej na ten miesiąc jedną lub dwie drużyny ligowe.

**Dzisiaj międzyklubowe zawody bokserskie**

W dniu dzisiejszym odbędą się w sali „Geyera” przy ul. Piotrkowskiej 295, o godz. 20-ej międzyklubowe zawody bokserskie organizowane przez Sokół. W zawodach wezmą udział pięściarze Geyera, IKP, KPZjednoczone i Sokół.

**Komunikaty**

Raut „Łódź swoim harcerzem”, który się odbył w dniu 1. 2. 33. w Filharmonii pozostawił w społeczeństwie łódzkim, pełnym symboli dla harcerstwa, niezapomnianie wrażenia. Zarząd Kola Pracyciół Harcerskich składa tą drogą naderdecenniejsze podziękowanie Komitetowi rautu, który pod przewodnictwem p. generatowej A. Malachowskiej i przy współudziale pp. d-rowej K. Salskiej, S. Wyzłakiewiczowej, dr. W. Kuryłowa i pułk. Serafino wicza przyczynił się do świetnych rezultatów moralnych i materialnych Rautu.

Jednocześnie zarząd KPH, składa gorące podziękowanie p. prezesowi Fingierowi za taskawo użyczenie przeszklonych dywanów perskich do pawilonu wschodniego, oraz firmom:

J. Piątkowski, Ziemiańska 11, Esplanada, K. Anstadt, SS-owie K. Anstadt, oraz G. Keilich za obfite ofiary złożone w naturze na rzecz Rautu.

**Wiadomości piłkarskie**

Zarząd ŁOZPN-u uchwalił dla podokręgów nowy regulamin, według którego, kierownictwa podokręgów w sprawach sportowo-gospodarczych będą miały prawa które posiadał dotychczas zarząd. Również w sprawach natury dyscyplinarnej (nakładanie kar i t. p.) podokręgi będą miały znacznie większe kompetencje niż dotychczas, a mianowicie będą miały prawa Wydziału Gier i Dysc. ŁOZPN-u (w swoich podokręgach). W Tomaszowie odbyło się Walne Zgromadzenie Podokręgu, na którym wybrano następujące nowe kierownictwo: prezes p. Rynkowski, wicepr.: pp. Wainreb i Jaśkowski, sekretarz p. Piotrowski, skarbnik p. Felke, referent W. G. i Dysc. p. Wollerman, gospodarz p. Polcch i kronikarz p. Pleśniak. Delegatem ŁOZPN-u na tem zebraniu był p. Polecki.

**PROGRAM RADJOWY.**

- Łódź.**  
**Sroda, dn. 15 lutego**
- 11.40—11.50 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
  - 11.50—11.55 Komunikat meteorologiczny dla łom. łotn.
  - 11.55—12.05 Sygnal czasu z Warszawy. Helmut z Krakowa
  - 12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący
  - 12.10—12.20 Koncert z płyt gramofonowych
  - 12.20—12.25 Komunikat meteorologiczny
  - 12.25—12.30 Przerwa
  - 12.30—12.45 Komun. Państw. Inst. Eksportowego.
  - 12.45—12.55 Komunikat Główna rca
  - 12.55—13.05 Kronika harcerska
  - 13.05—16.00 Program dla dzieci:
  - a) Orazek p. t. „Poselstwo Hanu” — Benedykta Hartza
  - b) „Zawadki i szarady” — podtytuł: H. Ładosa
  - 16.00—16.40 Płyty gramofonowe
  - 16.40—17.00 „Rządca” — wygl. plk. dypl. Stanisław Rutkowski
  - 17.00—17.15 Odczyt dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących
  - 17.20—17.40 Płyty gramofonowe
  - 17.40—17.55 „Bezpieczeństwo emerytalne pracowników umysłowych” — wygl. p. B. Gariłki
  - 17.55—18.00 Odczytanie programu na dzień następn.
  - 18.00—19.00 Muzyka lekka z danciną „Adria”
  - 19.00—19.20 Rozmaitości.
  - 19.20—19.30 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi
  - 19.30—19.45 Fejleton literacki p. t. „Kłopoty krytyka” — wygl. p. Karol Irzykowski
  - 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radiowy
  - 20.00—21.50 Koncert. Transm. ze Lwowa
  - 20.50—21.00 Wiadomości sportowe, oraz dół do Pras. Ustn. Radj.
  - 21.00—21.55 Recital fortepianowy Aleksandra Borowskiego
  - 21.55—22.25 Transmisja z Katowic. Recital solistów Bilak Reissigowej — Zdzimłowej
  - 22.25—22.40 Muzyka taneczna z Itali
  - 22.40—22.55 Fejleton p. t. „Dzień Kupca łódzkiego.” — wygl. red. Gustaw Wassercza
  - 22.55—23.00 Komunikat meteor. Gł. Woj. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej i komunik. państw.
  - 23.00—24.00 Muzyka taneczna z danciną „Bodega”

Spis zapowiedzi Nr. 134/32. Zawiad. Podaje się do wiadomości, że 1 urzędnik bankowy Samuel Klejnborg, kawaler i zamieszkały w Łodzi, Piotrkowska 92, syn kupca Arona Klejnborga i żony Jęgi Maszy z domu Szwarz zamieszkałych w Łodzi, 2 Małta Smętkówna panna, zamieszkała w Ostrowie, Kościuszki 16, i żonem w Łodzi ożku zmarłego w Łodzi mistrza stolarskiego Władysława Smętkę i jego pozostali żony Juhanny z domu Lindner, zamieszkałej w Łodzi, chcą zawrzeć związek małżeński. Owiesszczenie zapowiedzi winno nastąpić w „Dzienniku Łódzkim” i Ostrowie — Ostrow wick. dnia 25 grudnia 1932. Urzędnik Stanu Cywilnego. W zastępstwie Koźlecki.

**Pamiętajcie o Funduszu Pomocy Bezrobotnym**

**CHCESZ POMOC W WALCE Z NAWIEKZYM WROGIEM LUDZKOY? KUP NALEPKE PRZECIWGRUZYLCZA**

**GDZIE SZUKAC ROZRYWKI?**

- TEATR MIĘJSKI:** „Pani nie chce mieć dzieci”  
**TEATR KAMERALNY:** „Różnka pesenica”  
**PRATR POPULARNY:**  
**TEATR POPULARNY w SALI GYERA:** „Baby ruda”  
**JAR:** „Wszystko dla gości”  
**ARS:** I „Wyona isonnie”  
**ADRIA:** „Solew. Calus. Delawczyna”  
**BAJKA:** „Braterstwo lotów”  
**CASINO:** „Romeo i Julia”  
**CAPITOL:** „Człowiek którego zabiłem”  
**CZARY:** I „Antiołowie zabiła”  
II „Hafol. Tu mówi Jurek”  
**CORSO:** I „Młosa i zemsta danciego kosa”  
II „Gwałdy i eskadra”  
**DOM LUDOWY:** „Gula w górach Masz abielskich”  
**GRAND-KINO:** „Halo Paryż — Halo Berlin”  
**LUNA:** „Ja w dzień. ty w nocy”  
**METRO:** „Solew. Calus. Delawczyna”  
**OSWIATOWY:** „Dziwacz z łufa”  
II „Resonancyjny logomast”  
**PAN:** „Kryminalist”  
**PALACE:** „Gausce plomienie”  
**PRZEDWIOSNIE:** „Hład Venus”  
**SPLENDID:** „10 proc. dla mała”  
**STYLOWY:** „Dama i jej huzar”  
**SZUKA:** „Obcy wola czoława”  
**TEOZA:** „Pogarda smierci — Edward Arlen”  
**LIRA:** I „Dziabica z Trypolisu — Plonacz auto”  
**UCIECHA:** I „Krysa Ładczanka”  
II „Wawóz zaginionych ludzi”  
**VENUS:** „Samotnicy Amerykańscy”  
Twier.  
**ZACHĘTA:** „Kongres tańczy”.

**Teatr Miejski**

Jak teatry można było przewidzieć, święta sztuka Mary Morozowicz-Sacopolskiej „Sprawa Moniki” stała się elementem artystycznym w Lotri Grana ona będzie dziś (dni następnego) w pierwszoplanowym wykonaniu Z. Małyńca. E. Łyżwickiej, Z. Myśkowskiej. W innych próbach pod reżyserją St. Wysokiej sensacyjna sztuka Złoty „Ul piętro — poziom 17”

**Teatr Kameralny**

Dziś i dni następnych wiecz. komedia Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej „B-gipka pszenos”

**Teatr Popularny.**

Dziś o godz. 8.15 wiecz. w dalszym ciągu amerykańska sztuka o prologu w 3 aktach W. Pollocka w promjerowej obsadzie p. t. „Znak na drzwiach”. Bilety do nabycia w Biurze podróży „Orbis” (Piotrkowska 63, tel. 101-01) — i w kasie teatru od godz. 11 do 2 i od 4 popołudniu. Bilety ulgowe ważne.

**Teatr Rewij „Jar”**

Dziś w dalszym ciągu rewija p. t. „Wszystko dla gości” w 2-oh częściach 18 obrazach. Dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz. Dojazd tramwajami Nr. 4, 6, 10 i 11

**REKLAMA**

jest dźwignią handlu  
**KUPCY**  
twierdzą że ogłoszenia zamieszczone w „N. Dzienniku Łódzkim” dają zawsze skutek najlepszy

**Królewski mecz**



Cieszący się w swym kraju obywatelami przodkami, zmiłowany i en-sista król swe zki Gustaw, zabrał zmierzając swe sily z naszymi ten-sistami. Na ilustracji widzimy króla i królewski mecz z ten-sistami Gustawa, Jędrzejowską, Wittmana i Tłoczyńskiego.

**Stow. Polsko-Jugosłowiańskie w Łodzi**

**Zarząd nowej organizacji**  
W ubiegłym tygodniu ukonstytuowało się Stowarzyszenie Polsko-Jugosłowiańskie w Łodzi. W tym zebraniu zasiadł wicewójtewoda Antoni Potocki, p. zewońniczczy komitetu organizacyjnego, który pokierował rozwijającą się współpracą na polu zblżenia narodów polskiego i jugosłowiańskiego. Przewodnictwo zebrania objął poseł Tadeusz Szaniawski. Zebrani wyłonili zarząd w następującym składzie: Prezes — minister Międyślaw Świątkowski, wiceprezes — dr. Stanisław Chomicz i Adam Wojtecki, skarbnik — Hipolit Piątkowski, sekretarz — Henryk Pastierman, członkowie zarządu — Alfred Grohman, Aleksy Rzewski, Tadeusz Szaniawski, Tadeusz Cichecki, Władysław Lewandowicz, dr. Henryk Feliks i Józef Rolik. Do komisji rozwijającej wszelki Walery Wiechowski, dr. Kazimierz Gaszyn, Józef Fuchs, Kazimierz Niemiec i Władysław Jakubczyk.

Zgromadzeni członkowie stowarzyszenia wyrazili podziękowanie wicewójtewodzie A. Potockiemu za pracę, poświęconą nad organizacją stowarzyszenia oraz w słował depeszę z wyrazami czci dla króla Aleksandra.

**Z GIEŁDY.**  
**Urzędowa ceduła giełd warszawskiej**  
z dn. 14 lutego 1933 r.

**CZEKI**

Holanija	358.50
London	30.72 30.75
N. York czeck	8.9 1/2
N. York kabel	8.927
Paryż	34.855 34.87
Praga	26.18
Sztokholm	16.75
Szwajcaria	172.20
Berlin	212.15

**ABCJE.**

Bank Polski 73.50 73.75

**PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.**

3% bulawki	43.50 44.— 43.75
3% konwersyjna	43.50
4% dolarowa	59.5
4% dolarowa	58.50 58.80
4% stabilizacyjna	57.63 68.25 57.38
1% kolejarza	102.—
1% B. G. K bud.	98.—
1% ziemskie dol.	30.50
4 1/2% ziemskie st.	30.75
3% m. Warszawy	4.18
3% m. Gęgosław	4.25
3% m. Łodzi	42.25 42.—
3% m. Piotrkowa	40 1/2

**GIEŁDA ZŁOTOWA poznańska**

z dn. 14 lutego 1933 r.

Ceny tranzakcyjne.

Zyto obroty	405 ton zł.	17.00
Owies obroty	10 ton zł.	13.85
Otręby żytnie	25 „	9.75

Ceny orientacyjne.

Zyto	zł.	16.75 — 17.—
pszenica	—	29.25 — 30.25
jęczmień B	—	13.15 — 14.60
„ A	—	13.25 — 14.75
„ browarowy	—	15.51 — 17.—
owies	—	13.60 — 17.75
maka żytnia	—	25.5 — 26.75
maka pszenna	—	44 — 46 —
otręby żytnie	—	9.50 — 9.75
otręby pszenne	—	9 — 9 —
otręby psz. st.	—	9.25 — 10.20

Uspobonienie ogólne słabe.

